

Rok I.



Nr. 5.

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO

Lublin, Maj 1929 r.

T R E Ś Ć.

Część urzędowa.

A. (Zarządzenia ogólne).

Pozycja.	Str.
75. Okólnik Kuratorjum Okr. Szk. Lubelskiego z dn. 20/III 1929 r. Nr. O- 6198/29 do P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych i państw. Wyższ. Kursu naucz. w Lublinie w sprawie rodzajów robót budowlanych	3
76. Okólnik K. O. S. Lub. z dn. 25/III 1929 r. Nr. II- 6321/29 do P. P. Inspektorów szkolnych, oraz Dyrekcyj gimnazjów i seminarjów nauczycielskich państw. w okręgu w sprawie dopuszczenia do egzaminów uproszczonych absolwentów Instytutu Nauczycielskiego	4
77. Okólnik Kuratorium Okr. Szk. Lub. z dnia 27/III 1929 r. Nr. O.- 7049/29, do P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i ochroniarskich, szkół zawodowych, państw. Wyższ. Kursu naucz. i państw. Pedagogjum w Lublinie w sprawie instrukcji o nagrodach	6
78. Okólnik K. O. S. Lub. z dn. 19/IV 1929 r. Nr. O- 7979/29 do P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych w sprawie ustalenia terminu, od którego mieszkania winny być uważane za służbowe	7
79. Okólnik K. O. S. Lub. z dn. 22/IV 1929 r. Nr. I- 8956/29 do P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych w sprawie samowystarczalności gospodarczej	8
80. Okólnik K. O. S. Lub. z dn. 22/IV 1929 r. Nr. O- 8576/29 do P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, państw. Wyższ. Kursu naucz. i państw. Pedagogjum w Lublinie w sprawie nieprawidłowego kasowania znaczków stemplowych	9

81. Okólnik K. O. S. Lub. z dn. 23/IV 1929 r. Nr. O- 8806/29 do P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych *w sprawie świadectw i druków szkolnych* 10
82. Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. do Kuratorów, Dyrekcyj szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i kierownictw szkół powszechnych *w sprawie stopnia ze sprawowania się na świadectwach szkolnych* 11

B. (Szkolnictwo powszechne).

83. Okólnik K. O. S. Lub. z dn. 22/IV 1929 r. Nr. O- 8726/29 do P. P. Inspektorów szkolnych w okręgu *w sprawie okólników Ministerstwa W. R. i O. P. i Kuratorium Okręgu Szkolnego* 11

C. (Szkolnictwo średnie ogólnokształcące i seminarja nauczycielskie).

84. Okólnik K. O. S. Lub. z dn. 23/IV 1929 r. Nr. II- 8929/29 do Dyrekcyj państwowych gimnazjów i seminarjów nauczycielskich w okręgu *w sprawie wypłacania kosztów podróży i diet nauczycielom, prowadzącym wycieczki szkolne* 12

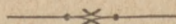
F. (Sprawy finansowe).

85. Okólnik K. O. S. Lub. z dn. 5/IV 1929 r. Nr. O- 7683/29 do P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, państw. Wyższ. Kursu naucz. i państw. Pedagogjum w Lublinie *w sprawie dodatków: miesięcznych i na mieszkanie* . . . 13
86. Okólnik K. O. S. Lub. z dn. 5/IV 1929 r. Nr. O- 7682/29 do P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i ochroniarskich, szkół zawodowych, państw. Wyższ. Kursu naucz. i państw. Pedagogjum w Lublinie *w sprawie uwolnienia Związku Inwalidów Wojennych R. P. od opłat stemplowych* 14
87. Komunikaty 14
88. Ruch służbowy 15

89.

Część nieurzędowa.

- Lesserówna Janina — Wycieczki szkolne 16
- Bleszyńska Róża — Kurs harcerski 22
- Firewiczowa J. — O wyborze programu przyrodoznawstwa w gimnazjum niższem . . . 22
- Bugański St. — Śpiew w szkole 25
- a. r. f. — Region Lubelski 27
- Markiewicz Teodor Inż. — Szkolnictwo zawodowe 29
- Komunikat 31
- Konkursy 32
- Sprostowanie 32



A. (Zarządzenia ogólne).

75.

O K Ó Ł N I K

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego

z dnia 20/III 1929 roku Nr. O - 6198/29

do P.P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych i państw. Wyższ. Kursu naucz. w Lublinie

w sprawie rodzajów robót budowlanych.

Stosownie do reskryptu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 marca 1929 roku Nr. I. B. 258/29 wyjaśniam, że w celu uchylecia zachodzącej nieraz mylnej kwalifikacji rodzajów robót budowlanych i ujednostajnienia tych kwalifikacyj pismem z lutego 1929 r. Nr. IX.2997 oznajmiło Ministerstwo Robót Publicznych w nawiązaniu do swych okólników IX-684 z kwietnia 1921 r. i IX-A-2008 z sierpnia 1925 r., co następuje:

I. Zwykła naprawa budynków — (dotąd nazywana „drobnym” lub „bieżącym remontem”) — obejmuje roboty, zmierzające do zwykłego (normalnego) utrzymania budynku w należyтым stanie użytkowym, czyli związana z tak zwaną „konserwacją”.

Tutaj należą wszelkie roboty, zabezpieczające budynek od zniszczenia i umożliwiające jego celowe użytkowanie, jako to małe naprawy pokrycia dachowego, kitowanie, malowanie i t. p., drobne naprawy uszkodzonych tynków, podłóg, instalacji ogrzewania, wodociągów, gazu lub elektryczności, roboty malarskie i lakiernicze, częściowa wymiana uszkodzonych robót stolarskich (np. ram okiennych), dodanie części uszkodzonego okucia, naprawa i czyszczenie rynien i rur deszczowych, kitowanie szyb itp. Wogóle wszystkie drobne roboty i naprawy, nie naruszające szkieletu konstrukcyjnego, rozkładu i przeznaczenia ubikacji oraz ustroju fasady.

Roboty powyższe, jako niewymagające specjalnego nadzoru technicznego, oraz zezwolenia władz policyjno - budowlanych, mogą być wykonywane przez użytkownika. W razie spostrzeżenia niewłaściwego sposobu ich wykonywania, narażającego Skarb Państwa na straty lub wpływającego ujemnie na trwałość budynku, wyda Dyrekcja zarządzenia, zdążające do zapobieżenia niewłaściwemu wykonaniu robót.

II. Większe (gruntowne) naprawy budynków — (znaczniejsze naprawy dotychczas zwane remontem kapitalnym) — obejmują wszystkie roboty, zdążające do wymiany (odnowienia) pewnych składowych części budynku, tak konstrukcyjnych, jak też i należących do wewnętrznego jego wyposażenia w większym wymiarze oraz roboty, zdążające do przekształcenia poszczególnych ubikacji bez zmian ich dotychczasowej konstrukcji.

Do robót tych należą: wymiana pokrycia dachowego, wymiana więzby dachowej, wymiana stropu, sklepień lub ich części, wymiana okien, drzwi, podłóg, stawianie pieców droższych specjalnej konstrukcji lub wymiana większej ilości pieców, częściowa lub zupełna wymiana istniejących instalacji lub montowanie instalacji nowych, przemurowanie ścian, kominów, fasady i inne podobne roboty.

Tutaj włączyć należy te drobniejsze roboty, które ściśle się wiążą z przeprowadzeniem i zakończeniem gruntownej naprawy:

III. Przebudowa:—tu zaliczają się roboty zmierzające ku przystosowaniu budynku do innego celu (adaptacja), oraz te, które pociągają za sobą zmianę dotychczasowego rzutu poziomego jak: burzenie i wznoszenie na innym miejscu ścian, zmiana jednego rodzaju konstrukcji na inny i t. p., oraz wszystkie roboty z powyższymi związane.

Do tej kategorii robót należy również odbudowa obiektów istniejących, zniszczonych przez pożar, działania wojenne, siły wyższe, a nawet wskutek naturalnego zużycia doprowadzone w znacznej części do stanu nieużytecznego.

IV. Nowe budowy — są to tak wszystkie budynki nowe i dobudowywania wznoszone z gruntu, jak budowa nowych skrzydeł do istniejących gmachów, nowe budowy na starych fundamentach, oraz nadbudowy pięter i t. p. na istniejących budynkach.

Wszelkie budowle pomocnicze, jak ogrodzenia, studnie, doły kloaczne, budynki gospodarcze i t. p. winny być traktowane w ten sam sposób jak i budynki główne.

Dotychczasowe pozycje w budżecie „remont i konserwacja” odpowiadają robotom wymienionym w punkcie I niniejszego rozporządzenia (naprawa).

Remont kapitalny odpowiada pozycjom niniejszego rozporządzenia II i III „remont” i „przebudowa”.

Przy układaniu budżetu na rok budżetowy 1930 — 31 należy wprowadzić rozkład robót według podziału wyżej wyszczególnionego w poz. I, II, III i IV.

Ustaloną obecnie nomenklaturę należy wprowadzić bezzwłocznie w aktach urzędowych.

Na terenie m. st. Warszawy sprawy objęte punktem I i II wchodzą w zakres działania Komisarjatu Rządu (Wydz. zarządu i utrzymania gm. państw.) zaś III i IV do U. B. G. P., przyczem należy zwracać uwagę na postanowienia okólnika M. R. P. z dnia 29 sierpnia 1928 r. L. I. Os. 2778.

Za Kuratora Okręgu Szkolnego

(—) *Feliks Wojciechowski*

Naczelnik Wydziału

76.

OKÓLNİK

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego

z dn. 25/III 1929 r. Nr. II. - 6321/29.

do P. P. Inspektorów szkolnych oraz Dyrekcyj gimnazjów i seminarjów nauczycielskich państwowych w okręgu

w sprawie dopuszczenia do egzaminów uproszczonych absolwentów Instytutu Nauczycielskiego.

Sluchacze państwowego Instytutu Nauczycielskiego (studjum przy Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim w Warszawie) zwrócili się do

Ministerstwa z prośbą o dopuszczenie do egzaminu uproszczonego na nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich tych absolwentów Państwowego Instytutu Nauczycielskiego, którzy, skończywszy go po r. 1924, nie otrzymali dyplomów do nauczania w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich.

Ministerstwo odniosło się przychylnie do wspomnianej prośby słuchaczy Instytutu i zamierza zaliczać im w myśl postanowień art. 7 ustawy o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach średnich i seminarjach w brzmieniu rozporządzenia z dnia 15 września 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 864), zmienioną ustawą z dnia 12 stycznia 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 59) okres studjów, odbytych w państwowym Instytucie Nauczycielskim jako lata praktyki w szkole średniej ogólnokształcącej oraz w wypadkach godnych uwzględnienia udzielać im także w razie potrzeby — przewidzianej ustawą dyspensy od przepisanego wieku w granicach nie przekraczających zbytnio normy. Zwróciło jednak uwagę, wobec licznych pod tym względem nieporozumień, że w żadnym razie nie może uwzględniać podań w tych wypadkach, gdy podania te pozostają w sprzeczności z postanowieniami ustawy.

W szczególności nie może dopuszczać do egzaminu uproszczonego takich nauczycieli, którzy bądź nie rozpoczęli praktyki nauczycielskiej w szkołach powszechnych, średnich ogólnokształcących lub seminarjach nauczycielskich przed 1 stycznia 1923 r., bądź przed upływem r. 1928 nie odbyli co najmniej 3-letniej praktyki, z czego co najmniej 2 lata w szkole średniej lub seminarjum nauczycielskim (a więc: n. p. absolwentów Instytutu z r. 1928/1929, mających z racji studjów w Instytucie już tylko 1½ letnią praktykę w szkole średniej przed upływem r. 1928, o ile przed wstąpieniem na Instytut nie mieli przynajmniej półrocznej praktyki w szkole średniej lub w seminarjum w przepisanej liczbie godzin); nie może również uwzględniać podań takich nauczycieli, którzy praktykę w szkole średniej (wzgl. pobyt na Instytucie) mają dopiero po r. 1923, chyba, że ich praktyka szkolna uznana zostanie za *wybitną*.

Brak tego warunku wywołał decyzję odmowną wielu dotychczasowych podań.

W myśl noweli z dnia 12 stycznia 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 59) ostateczny termin zdawania egzaminów uproszczonych upływa z końcem roku szkolnego 1930/1931, zechcą tedy P. P. Inspektorzy oraz Dyrekcje w powyższym okresie czasu zwrócić szczególną uwagę na absolwentów Państwowego Instytutu Nauczycielskiego, pracujących w podległych im szkołach i jeżeli mają ustawowe warunki dopuszczenia do egzaminu uproszczonego, zawiadomić ich o tem i zachęcić do wniesienia odpowiedniego podania.

Kurator Okręgu Szkolnego *Dr. E. Nowicki.*

Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego

z dn. 27/III 1929 r. Nr. O.-7049/29

do P.P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i ochroniarskich, szkół zawodowych, państw. Wyższ. Kursu naucz. i państw. Pedagogjum w Lublinie

w sprawie instrukcji o nagrodach.

Zgodnie z pismem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 14 marca 1929 roku Nr. 1347/W.F. reskryptem z dnia 21 marca 1928 roku Nr. I. W.F. 1859/29 wyjaśniło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, że obecny system wynagradzania zwycięskich zawodników w Polsce wymaga rewizji i reformy ze względu na ujemne formy, jakie stosowane są przy ustanawianiu i udzielaniu nagród.

System bowiem obecny jest niezawsze racjonalny i planowy, często niezgodny z międzynarodowymi przepisami i zasadami amatorskimi, w dużym stopniu kosztowny i rozrzutny, a nawet nierzadko i demoralizujący.

Nagroda ma być zachętą w pracy, w sporcie i zawodach wogóle, jest ona symbolem zwycięstwa lub pierwszorzędnego wyczynu. Nagroda staje się dla zwycięzcy cenną nie przez swą materialną wartość, ale przez trud zdobycia. Nagroda, jako odzignaczenie, jest tylko widomym znakiem osiągnięcia pewnego wysiłku, najwyższym zaszczytem jest dopięcie celu.

W praktyce odbiegamy często od tych zasadniczych pojęć o celu, wartości i znaczeniu nagrody w zawodach i popełniamy błędy, które wypaczają jej cel wychowawczy.

Nagroda nie musi być drogą, aby była wartościową. Tymczasem dziś nadaje się zbyt cenne nagrody nawet na zawody małego znaczenia i niewyrobieni zawodnicy dochodzą wówczas do przekonania, że za startowanie i wyniki w zawodach należy się im nagroda i nie chcą startować tam, gdzie niema cennych nagród, lub co gorsza startują często nie według upodobania, ale dla nagród, wybierając sobie punkty według wartości nagród. Jest to w wysokim stopniu demoralizujące i nie różni się niczem od niemoralnych etycznie zasad zawodowstwa, gdzie walczy się o pieniądź, a nie o wynik i zwycięstwo. Urzędy, samorządy, związki, kluby i osoby prywatne wydają u nas corocznie sumy, idące w setki tysięcy złotych, na zakup nagród sportowych, co uważam za zbyt rozrzutne, zwłaszcza, że sumy te mogłyby być korzystniej dla sportu zużyte.

Wartość nagród winna być również ustopniowana i dostosowana do poziomu zawodów, tak, że do wyższego stopnia zawodów winna być przywiązana cenniejsza nagroda, a nie jak dotychczas często bywało, że na zawodach lokalnych najniższego stopnia w f. lub p. w. otrzymywał zawodnik za wyczyn niedużego znaczenia złoty zegarek, gdy mistrz polski w strzelaniu lub innej gałęzi sportu otrzymuje skromny żeton.

Jako niezdrowy należy również uważać fakt, że dla jednego zawodnika przeznaczają się nieraz po kilka cennych nagród za to samo zwycięstwo. Prywatną ofiarności, która zazwyczaj grzeszy w tym względzie, przeznaczając nagrodę przeważnie dla zwycięzcy, należy skierować na odpowiednie tory, propagując nagrody za styl, formę zawodnika, najlepsze techniczne opanowanie, dobrą taktykę, niespodziewany sukces. I na to należy zwrócić uwagę, by nagrody, fundowane przez instytucje i osoby prywatne, były działami wyrobu krajowego, miały cechy artystyczne, nie demoralizowały zawodników i nie doprowadzały do kolizji z zasadami amatorstwa. Dotychczas rzadko tylko dyplomy lub żetony, mające w myśl instrukcji stanowić gros nagród, posiadały walory artystyczne, pochodzenia często obcego, były wyrobem tandetnym, zazwyczaj wyrobem fabrycznym, pod względem artystycznym bez waloru.

Wręczenie nagród tam, gdzie to tylko możliwe, powinno być dokonane uroczystie przez najwyższego przedstawiciela władzy, organizującej zawody, lub bezpośredniego zastępcę. W ten sposób zakreślone będzie znaczenie zwycięstwa i wartość nagrody. Będzie to moralną zachętą dla młodych zwłaszcza adeptów sportu i w. f. w ich pracy na polu doskonalenia się.

W związku z powyższymi uwagami, jako wytyczne dla udzielania nagród zawodnikom, ustalam następujące zasady:

- 1) Ograniczać ilość nagród honorowych i nie fundować zbyt cennych nagród.

2) Dążyć do zniesienia nagród indywidualnych, jednorazowych, zastępując je nagrodami zespołowymi i przechodnimi.

3) Na zawody małego znaczenia nie przeznaczać zbyt cennych nagród honorowych, wartość ich bowiem winna odpowiadać poziomowi zawodów.

4) Nie udzielać nagród pieniężnych lub w formie takich przedmiotów, jak materiały na ubranie, środki spożywcze i t. p., gdyż sprzeciwia się to zasadom przepisów międzynarodowych amatorsstwa.

5) Nie fundować po kilka cennych nagród dla jednego zawodnika za to samo zwycięstwo. Zawodnik nie powinien otrzymywać ponad dwie nagrody za ten sam wyczyn sportowy.

6) Jako rodzaje nagród przyjąć należy:

a) dyplomy,

b) żetony,

c) nagrody honorowe indywidualne,

d) nagrody honorowe zespołowe.

Wartość dyplomu lub żetonu nie powinna przekraczać 25 zł., wartość nagrody honorowej indywidualnej 150 zł., nagrody honorowej zespołowej 400 zł. Wartości powyższe przewiduje się dla nagród na zawody najwyższego stopnia. Wyjątek w powyższych wypadkach stanowią zawody ogólnopolskie i międzynarodowe, gdzie cena nagród może być wyższa zgodnie z przepisami amatorskimi.

Na nagrody honorowe należy w pierwszym rzędzie przeznaczać obrazy, rzeźby artystyczne i przybory sportowe.

Nagrody honorowe indywidualne i zespołowe przyznawane być winny przede wszystkim na zawody międzynarodowe, mistrzostwa Polski, mistrzostwa W. P., mistrzostwa okręgowe, mistrzostwa korpusu, dywizji i im równorzędne.

Nagrody honorowe powinny być przede wszystkim przechodnie (wędrowne).

Na wszelkich innych zawodach żetony i dyplomy winny być nagrodami podstawowymi.

Wyjątek stanowią mogą zawody jubileuszowe np. 5-lecie, 10-lecie i t. p., gdzie dla zawodów lokalnych można ustanowić nagrodę honorową.

Kurator Okręgu Szkolnego *Dr. Eustachy Nowicki.*

78.

OKÓŁNIK

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego

z dn. 19/IV 1929 r. Nr. O. - 7979/29

do P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych

w sprawie ustalenia terminu, od którego mieszkania winny być uważane za służbowe.

Przy reskrypcie z dnia 26 stycznia 1927 r. Nr. O. Prez. 14076/26 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesało szczegółową listę mieszkań, które w myśl postanowień art. 1 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 września 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 93, poz. 540) definitywnie uznane zostały za mieszkania służbowe.

Równocześnie Ministerstwo zarządziło potrącanie od dnia 1 stycznia 1927 roku funkcjonariuszom państwowym, uprawnionym do korzystania z tych mieszkań, czynszu w wysokości dodatku mieszkaniowego, przysługującego im na mocy obowiązujących przepisów.

Na podstawie porozumienia się Ministerstwa Robót Publicznych z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wyrażonego pismem z dnia 5 marca 1929 r. Nr. I. Prez. 1460/29, Ministerstwo Robót Publicznych zawiadomiło rozporządzeniem z dnia 13 marca 1929 roku Nr. 683/29, że ustalone w wymienionej na wstępie liście mieszkania należy traktować, jako mieszkania służbowe, od powyższej daty, to jest od dnia 1 stycznia 1927 roku.

Równocześnie zawiadamiam, stosownie do pisma Dyrekcji Robót Publicznych w Lublinie z dnia 8 kwietnia 1929 r. Nr. 2137/D R/III, że przy przeprowadzaniu kontroli czynszów mieszkaniowych Dyrekcja Robót Publicznych będzie uznawała komorne, płatne za mieszkania służbowe w wysokości dodatków mieszkaniowych, tylko od dnia 1 stycznia 1927 roku.

Za Kuratora Okręgu Szkolnego

(—) *F. Wojciechowski*

Naczelnik Wydziału.

79.

O K Ó Ł N I K

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego

z dn. 22/IV. 1929 r. Nr. I.-8956/29

do P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych w okręgu

w sprawie samowystarczalności gospodarczej.

Konieczność osiągnięcia i trwałego podtrzymywania czynnego bilansu handlowego skupia i do świadomych a celowych wysiłków pobudza wszystkich zdrowo myślących obywateli.

Jedną z czołowych w tym względzie organizacyj społecznych to — „Liga Samowystarczalności Gospodarczej”, która ma na celu budzenie patriotyzmu gospodarczego, popieranie wytwórczości krajowej i walkę z nadmiernym przywozem do kraju towarów zbędnych lub w Polsce produkowanych.

Uświadomienie, poruszenie i pouczenie szerokich rzesz młodzieży, iż w samowystarczalności gospodarczej leży nasza przyszłość, winno osiągnąć najlepsze wyniki, tem więcej, że tą drogą trafimy również i do starszego społeczeństwa.

Przypominając tę sprawę, wielokrotnie już przez władze szkolne podkreślaną, polecam, by w dniu 15 maja r. b. na pierwszej godzinie lekcji odbyły się we wszystkich szkołach na ten temat odpowiednie pogadanki lub wygłoszone zostały odczyty.

W związku z tem zezwalam na tworzenie Kółek Samowystarczalności.

Szczegółów, jak również materiałów, schematów odczytów oraz instrukcyj dla powstających kółek i t. d. udzieli na życzenie Liga Samowystarczalności Gospodarczej, która w tym celu utworzyła specjalny Dział szkolny L. S. G. (Warszawa, ul. Hoża 74 m. 4).

Wynikami tej akcji na terenie podległych mi szkół będę się specjalnie interesował w przekonaniu, iż znajdzie się dość chęci i zrozumienia, by wyzyskać i wprzęgnąć młodzież do współdziałania w gospodarczym odrodzeniu naszego Państwa.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *Dr. E. Nowicki.*

80.

O K Ó Ł N I K

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego

z dn 22/IV. 1929 r. Nr. O. - 8576/29

do P.P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, państw. Wyższ. Kursu naucz. i państwowego Pedagogjum w Lublinie

w sprawie nieprawidłowego kasowania znaczków stemplowych.

I. Ministerstwo Skarbu — powołując się na „Instrukcję w sprawie opłat stemplowych od pism, wiążących się z umowami, zawieranymi przez urzędy państwowe oraz przez zakłady i przedsiębiorstwa państwowe”, ogłoszoną w numerze 287 „Monitora Polskiego” z dnia 13 grudnia 1928 r. — zawiadomiło okólnikiem L. D. V. 1404/6/29 z dn. 13.III r. b., że w myśl §§ 25 i 28 tej instrukcji—w razie uiszczenia *znaczkami stemplowymi* opłaty stemplowej od rachunków, pokwitowań i innych pism, stwierdzających wykonanie umowy—znaczki te (poza przypadkami wydania rachunku z księgi grzbietowej) mają być skasowane: a) bądź przez przepisanie początkowymi lub końcowymi wyrazami tekstu, b) bądź przez przepisanie datą skasowania oraz nazwiskiem lub firmą kasującego.

Wobec tego, że bardzo często są przedstawiane urzędom państwowym oraz przedsiębiorstwom państwowym rachunki i pokwitowania, zaopatrzone w znaczki stemplowe, skasowane w sposób inny, niż wyżej podany, w szczególności: przez przekreślenie na krzyż, tylko datą, tylko nazwiskiem, — proszę o wydanie zarządzeń, aby na przyszłość były ściśle przestrzegane przepisy o kasowaniu znaczków stemplowych, w razie zaś przedstawienia rachunków i pokwitowań, zaopatrzonych w znaczki stemplowe nieskasowane lub skasowane nieprawidłowo, należy żądać od strony prawidłowego skasowania, względnie uzupełnienia, znajdującej się na znaczku, ale niedostatecznej klauzuli skasowania.

Rachunki i pokwitowania, zaopatrzone w znaczki skasowane nieprawidłowo, a załatwione już przez urzędy państwowe i zakłady względnie przedsiębiorstwa państwowe, którym przedłożone zostały przed otrzymaniem niniejszego zarządzenia, kwestjonowane nie będą.

II. Ministerstwo Skarbu stwierdziło jednocześnie, że liczne urzędy państwowe nie przestrzegają postanowień § 166 rozporządzenia z dnia 20 listopada 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 123, poz. 713) o kasowaniu znaczków stemplowych na podaniach, a w szczególności stwierdzono:

1) że urzędnik biura podawczego wyciska pieczęć urzędową w ten sposób, że cała znajduje się na znaczku stemplowym, jakkolwiek w myśl powołanego przepisu, powinna się znajdować: część pieczęci na znaczku, część zaś poza nim na papierze,

2) że urzędnicy, którym jest poruczone załatwienie podania; nie pamiętają o przepisie, zawartym w ustępie przedostatnim powołanego § 166 i nie kasują znaczków stemplowych ponownie zapomocą wypisania daty skasowania atramentem. Powyższe zaniedbania ułatwiają powtórne użycie znaczków stemplowych, a zatem zachęcają do zdzierania znaczków z akt urzędowych, co stwierdził już wielokrotnie Oddział Ekspertyz Państwowych Zakładów Graficznych.

Wymieniony Oddział Ekspertyz zwrócił też uwagę Ministerstwu Skarbu na to, że znaczki stemplowe naklejane są często w ten sposób, iż część jednego znaczka zaklejona jest przez znaczek drugi. Co do tych przypadków Oddział Ekspertyz stwierdził wielokrotnie, że na zakrytej części znaczka znajdowały się ślady poprzedniego skasowania.

Podając powyższe do wiadomości, proszę o wydanie zarządzenia, aby na przyszłość były ściśle przestrzegane postanowienia § 166 rozporządzenia z dnia 20 listopada 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 123 poz. 713) o kasowaniu znaczków stemplowych na podaniach, wraze zaś nasuwającego się podejrzenia, że nastąpiło powtórne użycie znaczka stemplowego były wy stosowywane do urzędu skarbowego zawiadomienia, przewidziane w § 76 powołanego rozporządzenia, z dołączeniem do zawiadomienia zakwestjonowanego pisma.

Powyższe podaję do wiadomości i ścisłego przestrzegania w związku z reskryptem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 10 kwietnia 1929 r. Nr. I. R. 4039/29.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *Dr. Eustachy Nowicki.*

81.

O K Ó Ł N I K

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego

z dn. 23/IV 1929 r. Nr. O-8806/29

do P.P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych

w sprawie świadectw i druków szkolnych.

Stosownie do pisma Drukarni Państwowej w Warszawie z dnia 19 kwietnia 1929 r. Nr. 2988/K. zawiadamiam, że prawo sprzedaży druków i świadectw szkolnych na terenie Okręgu Szkolnego Lubelskiego otrzymały następujące księgarnie:

- 1) Gebethner i Wolff w Lublinie
- i 2) Składnica nauczycielska w Łukowie.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *Dr. Eustachy Nowicki.*

O K Ó Ł N I K

**Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
do Kuratorów Okręgów Szkolnych, Liceum Krzemienieckiego, Ślą-
skiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Dyrekcyj szkół średnich ogólno-
kształcących, seminarjów nauczycielskich i kierownictw szkół po-
wszechnych**

w sprawie stopnia ze sprawowania się na świadectwach szkolnych.

Ze względu na podniesione w tej sprawie wątpliwości oraz różno-
rodne w praktyce rozumienia stopnia ze sprawowania się wyjaśniam, że
ocena za sprawowanie się winna być rozumiana możliwie najściślej,
t. j. jako ocena za ogólne zachowanie się ucznia w szkole i poza szkołą.
Nie należy więc dołączać do tej oceny spostrzeżeń z t. zw.: pilności, uwagi
i porządku ucznia; spostrzeżenia co do tych trzech dziedzin, występujące
dawniej na świadectwach w osobnych rubrykach, nie istniejących dzisiaj,
mogą obecnie w uzasadnionych wypadkach łączyć się ze stopniem z wła-
ściwego przedmiotu.

Warszawa, dnia 22 lutego 1929 r. (Nr. II. 3760/29).

Za Ministra Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:

(—) *Sł. Czerwiński*
Podsekretarz Stanu

Przedruk z Dz. Urz. M. W. R. i O. P. z 1929 r. № 4 poz. 45.

B. (Szkolnictwo powszechne).

O K Ó Ł N I K

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego

z dn. 22/IV 1929 r. Nr. O. 8726/29

do P. P. Inspektorów szkolnych w okręgu

*w sprawie okólników Ministerstwa W. R. i O. P. i Kuratorjum
Okręgu Szkolnego.*

Ze sprawozdań, przedstawianych Panu Ministrowi Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego na podstawie przeprowadzanych badań organizacji
pracy biurowej w Kuratorjach Okręgów Szkolnych i w Inspektoratach Szkol-
nych (Radach Szkolnych Powiatowych), wynika, że w urzędach tych stosuje
się w nadmiernej ilości załatwiania w formie okólników nieraz bez istotnej
potrzeby.

Zdarza się niejednokrotnie, że inspektorowie szkolni okólniki Kuratorjum gromadzą u siebie, a potem podają treść tychże okólników szkołom i nauczycielstwu w jednym przez siebie wydanym okólniku w terminie nieraz spóźnionym.

Ponieważ ten sposób załatwiania powoduje zbędną pracę i często niecelową a przewlekłą, przeto zawiadamiam, że okólniki Kuratorjum w oddzielnych odbitkach będą wydawane tylko w wypadkach koniecznych i jedynie wówczas, jeżeli nie można treści ich ogłosić w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) Dr. Eustachy Nowicki.

C. (Szkolnictwo średnie ogólnokształcące i seminarja nauczycielskie).

84.

O K Ó Ł N I K

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego

z dn. 23/IV. 1929 r. Nr. II - 8929/29

**do Dyrekcyj państwowych gimnazjów i seminarjów nauczycielskich
w okręgu**

w sprawie wypłacania kosztów podróży i diet nauczycielom, prowadzącym wycieczki szkolne.

W związku z zarządzeniem P. Ministra W. R. i O. P. z dn. 14 II b. r. (Dz. U. M. W. R. i O. P. 1929 r. Nr. 4 poz. 41) w sprawie wypłacania kosztów podróży i diet nauczycielom, prowadzącym wycieczki szkolne, zawiadamiam wymienione wyżej Dykrecje, że w budżecie działu 4 rozdziału 3 oraz działu 5 na roku 1929/30 kredyty na koszty podróży przewidziane są w bardzo nieznacznej wysokości, że jak mi wiadomo z pisma Ministerstwa z dnia 17 b. r. Nr. II-10980/29, żadne dodatkowe kredyty nie będą na ten cel przyznawane.

Wobec powyższego zechcą Dykrecje przy organizacji wycieczek, o których mowa w cytowanym wyżej zarządzeniu P. Ministra, zachować jak najdalej idącą ostrożność i bez porozumienia się z Kuratorjum nie delegować nauczycieli do prowadzenia wycieczek szkolnych. Tylko delegacje, wystawiane za zgodą Kuratorjum, będą uprawniały do pokrycia kosztów podróży i wypłaty diet.

Jednocześnie wyjaśniam, że wycieczki szkolne na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu nie należą do kategorii wycieczek, o których mówi wymienione na wstępie zarządzenie P. Ministra.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) Dr. E. Nowicki.

F. (Sprawy finansowe).

85.

O K Ó L N I K

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego

z dn. 5/IV 1929 r. Nr. O-7683/29

do P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych, państw. Wyższ. Kursu naucz. i państw. Pedagogjum w Lublinie

w sprawie dodatków: miesięcznych i na mieszkanie.

Wobec uchwalenia art. 4 ustawy skarbowej na okres budżetowy 1929/1930 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu (okólnik Nr. D. III. 671/1 z dnia 22 marca 1929 roku) reskryptem z dnia 3-go kwietnia 1929 roku Nr. I. R. 4090/29 oznajmiło, że do określonych w art. 4 powyższej ustawy dodatków miesięcznych winny być stosowane odpowiednie postanowienia okólników: Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 lipca 1928 roku Nr. OR-8664/28 oraz tutejszego Kuratorjum z dnia 19 września 1928 r. Nr. 175 z następującymi wyjątkami:

1) W okresie budżetowym 1929/1930 wymienione dodatki będą przysługiwały tylko tym pracownikom kontraktowym w służbie państwowej, pobierającym wynagrodzenie ryczałtowe, nieprzekraczające kwoty 1000 Zł., którym przysługiwały one na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 7 listopada 1928 roku (tutejszy okólnik z dnia 3 grudnia 1928 roku Nr. 249);

2) zastrzeżenie, umieszczone w okólniku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 lipca 1928 roku Nr. OR-8664/28, że „w razie zajmowania przez jedną osobę kilku stanowisk (np. jedno o stosunku służbowym publiczno-prawnym inne o stosunku kontraktowym) należy wypłacać dodatek z tytułu jednego stanowiska”, nie obowiązuje w okresie budżetowym 1929/1930.

Co się tyczy podatku dochodowego od wymienionych 15% dodatków miesięcznych, to dodatki te należy, poczynając *od 1 maja 1929 roku*, traktować jako wypłatę perjodyczną i celem obliczenia podatku dochodowego z działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym, włączać je do ogólnej sumy uposażenia.

O ile chodzi o dodatek na mieszkanie oraz zasiłki miesięczne, określone w ustawie o dodatku na mieszkanie (Dziennik Urzędowy Kuratorjum O. S. Lubelskiego Nr. 1, poz. 16), Ministerstwo Skarbu wyjaśniło na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 16 marca 1929 roku, że dodatek ten za miesiące: kwiecień i maj r. b. należy wypłacać w wysokości i na zasadach, podanych w wyżej wskazanej ustawie o dodatku na mieszkanie.

Jednakże, co się tyczy podatku dochodowego od tegoż dodatku na mieszkanie, to Ministerstwo Skarbu uchyła postanowienia swego poprzedniego okólnika, w myśl którego dodatek na mieszkanie nie podlegał włączeniu do podstawy wymiaru podatku dochodowego, potrąconego w myśl dz. II ustawy o państwowym podatku dochodowym. — Poczynając zatem *od dnia 1 maja 1929 roku* należy od wymienionego dodatku na mieszkanie potrącać podatek dochodowy.

Powyższe zarządzenia podaje do wiadomości.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) Dr. E. Nowicki.

O K Ó Ł N I K

Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego

z dnia 5/IV. 1929 r. Nr. O.-7682/29

do P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i ochroniarskich, szkół zawodowych, państw. Wyższ. Kursu naucz. i państwowego Pedagogjum w Lublinie

w sprawie uwolnienia Związku Inwalidów Wojennych R. P. od opłat stemplowych.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 18 marca 1929 r. L. D. V. 7646/6/28 zawiadomiło, że związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, zorganizowany na podstawie statutu, zarejestrowanego na zasadzie postanowienia Komisarza Rządu na m. st. Warszawę z dn. 14 października 1926 r. Nr. B.P. 22184/26, jest jako zrzeszenie, którego zadanie stanowi wyłącznie działalność dobroczynna i oświatowa — zwolnione od opłat stemplowych w granicach, określonych w art. 16, 86 (ustępie drugim), 112 (p. 3), 120 (p. 1 i 2), 137 (p. 8), 139 (p. 1), 144 (p. 1) i 160 (p. 3 i ustęp ostatni) u. o. s.

Podania, wnoszone przez Związek powyższy są bezwzględnie zwolnione od opłat stemplowych, o ile mają za przedmiot sprawy Związku jako całości. Jeżeli zaś podanie, wniesione przez Związek, tyczy się indywidualnej sprawy inwalidy wojennego lub członka rodziny inwalidy albo rodziny poległego, to tylko w takim razie jest zwolnione od opłaty stemplowej, gdy osoba, o której sprawę się rozchodzi, już sama wniosła podanie w danej sprawie, a Związek Inwalidów Wojennych w swoim podaniu jedynie sprawę, już w toku będącą, popiera. Jeżeli natomiast podanie Związku Inwalidów, dotyczące się sprawy indywidualnej, nie zostało poprzedzone podaniem tej samej treści, wniesionem przez osobę, o której sprawę się rozchodzi, jeżeli więc Związek Inwalidów działa w zastępstwie osoby interesowanej, to takie podanie Związku ma być w zakresie opłat stemplowych traktowane tak, jak gdyby było wniesione przez osobę interesowaną; podanie to jest zatem tylko w takim razie wolne od opłaty stemplowej, jeżeliby było wolne w razie wniesienia przez osobę interesowaną.

Powyższe podaje do wiadomości i stosowania w związku z reskryptem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 28 marca 1929 r. Nr. I.R.-3904/29.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *Dr. Eustachy Nowicki.*

K O M U N I K A T Y.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego podaje do wiadomości, że wszelkich ułatwień w zaopatrywaniu się nauczycielstwa i funkcjonariuszów państwowych w „Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918 — 1921” i „Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości” podjęło się Towarzystwo Popierania Wytwórczości Polskiej w Warszawie, Aleje Jerozolimskie Nr. 43, które przy pomocy Związku Oficerów Rezerwy Rzeczyposp. rozwinęło wydatną akcję, mającą na celu popularyzację „Medalu Pamiątkowego za Wojnę 1918 — 1921”, ułatwienie jego nabycia i rozdział na poszczególne

powiaty. Propagandę w tym kierunku prowadzą Powiatowe Komitety Odznaczeń, które ukonstytuowały się w powiatach przy Kołach Związku Oficerów Rezerwy.

Ponadto wspomniane Towarzystwo podjęło się dostarczyć nauczycielstwu „Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości” przy zapotrzebowaniu masowym po cenie 20% niższej, t. j. po zł. 3.20 za sztukę. Medale mogą być wysyłane do Inspektorów Szkolnych bądź za nadesłaniem przy zamówieniach należności zgóry, bądź za zaliczeniem pocztowym.

Kurator Okręgu Szkolnego (—) *Dr. Eustachy Nowicki.*

Lublin, dn. 23/IV 1929 r. Nr. O. 8616/29.

W sprawie konkursu na stypendja i urlopy płatne na studia pedagogiczne.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na stypendja (częściowe urlopy płatne) dla osób, pragnących się kształcić na nauczycieli przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

1) Kandydaci winni mieć ukończone studia akademickie i albo zdany egzamin magisterski, doktorski lub nauczycielski z jakiegokolwiek przedmiotu, albo też powinni być tak zaawansowani w zdawaniu tego egzaminu, że będą mogli skutecznie prowadzić studia pedagogiczne.

2) Kandydaci zakwalifikowani zobowiążą się do dwuletnich studiów pedagogicznych we wskazanym przez Ministerstwo uniwersytecie (prawdopodobnie w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie) oraz, po zdaniu odpowiednich egzaminów, do czteroletniej pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, wskazanym przez władze szkolne.

3) Kandydaci zakwalifikowani otrzymają stypendja, zapewniające im utrzymanie lub nominacje na stanowiska nauczycieli seminarjów i urlopy płatne na czas studiów.

Podanie należy składać do dnia 1 czerwca 1929 r. i kierować je do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Wydział Kształcenia Nauczycieli — Bagatela 12. Nauczyciele czynni powinni wносить podania drogą służbową.

Do podań należy doręczyć:

1) Dokumenty szkolne, lub uwierzytelnione odpisy tych dokumentów. (Studenci szkół akademickich powinni przedstawić zaświadczenie swoich władz o dotychczasowych studiach i egzaminach).

2) Własnoręcznie napisany życiorys, uwzględniający szczegółowo przebieg dotychczasowego kształcenia się.

3) Informację, jakimi językami obcymi kandydat włada i w jakim stopniu.

ew. 4) Dowody kwalifikacyj zawodowych, uprawniających do pobierania uposażenia według art. 31 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924), zaświadczenia szkolne, stwierdzające liczbę lat dotychczasowej pracy nauczycielskiej i dane, dotyczące stosunków rodzinnych (metrykę urodzenia żony, dzieci, świadectwo ślubu), o ile dany punkt powyższego wykazu dokumentów może kandydata dotyczyć.

Kandydaci, nie będący czynnymi nauczycielami, powinni nadto wskazać nazwiska i adresy dwóch osób, mogących udzielić Ministerstwu opinii o nich.

Przedruk z Dz. Urz. M. W. R. i O. P. z 1929 r. Nr. 4, poz. 51 str. 132.

88.

Ruch służbowy.

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował:

1) z dniem 1 maja reskryptami z dn. 17.IV 1929 r. Nr. I-Prez.-2308/29 r. i z dn. 17.IV 1929 r. Nr. I-Prez.-2307/29 r. pp: *Dr. Jana Barchana i Janinę Komornicką* wizytatorami szkół w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego w V stopniu służbowym;

2) reskrytem z dn. 8.III 1929 r. Nr. I-6187/29 p. *Antoniego Pikulskiego* — kierownika publ. szkoły powsz. w Irenie pow. Puławy — prowizorycznym zastępcą inspektora szkolnego w Tomaszowie Lub.

Ministerstwo W. R. i O. P. reskrytem z dn. 8/IV 1929 r. Nr. II-9617/29 przeniosło p. *Badykę Jana* — nauczyciela publ. szkoły powszechnej, z Świętej Woli, pow. Kosów Poleski do Tchorzewka, gm. Biała pow. Radzyń.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego:

zwolnił p. *Wincentego Kołodziejczyka* — nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Sosnowicy, pow. Włodawa — na własne żądanie z dotychczas. stanowiska, z dnia 31.III 1929 r.;

przeniósł p. *Janinę Niewidiałową* — nauczycielkę — z dniem 1.IV 1929 r. na własną prośbę z 7 kl. publicznej szkoły powszechnej w Pilaszkowicach, gm. Rybczewice, pow. Krasnystaw do 1 klasowej szkoły powszechnej w Kolonji Stężycy, gm. Łopiennik, pow. Krasnystaw.

89.

II. Część nieurzędowa.

Janina Lesserówna.

Wycieczki Szkolne.

Ciężka i długotrwała zima wywołała w tym roku może więcej niż kiedykolwiek, wśród wszystkich, a przede wszystkim młodzieży, tęsknotę do wiosny, słońca i budzącego się życia. Młodzieży jest już w murach ciasno, duszno, więc pierwsze tchnienie wiosny przyjmuje okrzykiem: na wycieczki, na wycieczki!... Twarz ich promienieje, wstępuje w nich nowe życie i energia.

Ponieważ rozpoczyna się okres wycieczkowy, chcę tu w kilku słowach omówić, jak racjonalnie pęd do wycieczek a w nim energię młodzieży wykorzystać.

Wycieczki szkolne są już na szczęście coraz popularniejsze. Gdy w maju lub czerwcu znajdziemy się w jednym z miast leżących na szlaku wycieczkowym np. w Krakowie, Wieliczce, Zakopanem, Warszawie i t. d. wszędzie zobaczymy snujące się szeregi wycieczkowiczów z różnych zakątków kraju. Zdawałoby się więc, że wszystko jest w porządku, że widocznie zrozumiano nareszcie, jak ważną rolę w kształceniu młodzieży odgrywają wycieczki szkolne. Takby się zdawało, ale niestety jest inaczej. Rzeczywiście wycieczki stały się w ostatnich latach, że tak powiem „modne” ale nieliczne tylko odpowiadają swemu zadaniu. Przyjrzyjmy się większości tych wycieczek zbliska: czy młodzież ta rozumie na co patrzy? — nie — przeważnie, jak już powiedziałam, snuje się tylko, zmęczona kilkudniową, wycieczką, brakiem nieraz odpowiedniego noclegu, długiem wyczekiwaniem na kolejkę, aż będzie dopuszczona do zwiedzenia muzeum, zamku, fabryki czy kopalni. Nareszcie rozpoczyna się zwiedzanie: do uszu młodzieży dolatują od czasu do czasu jakieś pojedyncze wyrazy, nazwy przedmiotów, nazwiska i daty, są to urywki objaśnień głośniejących monotonnym głosem przez przewodników „specjalistów”. Zwiedzanie odbywa się w przyspieszonym tempie, bo tam, u wejścia czeka swej kolejki cały szereg następnych wycieczek. Tak snują się wycieczkowicze dalej, i dalej... twarze ich już nie promienieją szczęściem i radością, jak wtedy, gdy im zapowiedziano wycieczkę — teraz pragną już tylko powrotu, a gdy wrócą, co pozostanie? może czasem jakieś miłe wrażenia, ale wszystko jakby przysłonięte mgłą,

poza tem w biednych głowinach tylko chaos i rozczarowanie. Czemu tak się dzieje? Gdzie tkwi zło? — oto głównie dlatego, że w większości szkół wszelkiego typu organizuje się wycieczki po pierwsze dlatego tylko, że są obecnie modne, a po drugie, aby w okresie np. egzaminów dojrzałości, lub częściowego remontu szkoły i t. p. uwolnić się od pewnej ilości młodzieży. Ostatecznie, można, w terminie dogodnym dla szkoły, wycieczkę urządzić, ale nie ten czynnik powinien być decydującym. Jaką korzyść da młodzieży wycieczka zorganizowana *ad hoc* — w kilka dni po decyzji, można łatwo przewidzieć! Strona naukowo-dydaktyczna poważnie szwankuje, nie lepiej przedstawia się strona techniczna: tu nie przewidziano zmian w rozkładzie pociągów, tam nie otrzymano noclegu i t. d. traci na tem młodzież i opinia szkoły. Winy nie ponosi tu sam nauczyciel — może on mieć jak-najlepsze chęci, a czasem nawet i przygotowanie — ale cóż robi, gdy nie dano mu na odpowiednie opracowanie i zorganizowanie wycieczki wystarczającego czasu!

W krótkim referacie nie mogę zagadnienia wycieczek w zupełności wyczerpać, w tym celu, podaję niżej spis odpowiedniej literatury, traktującej sprawę szczegółowo. Zadaniem moim jest tylko, ze względu na rozpoczynający się sezon wycieczek szkolnych, rzucić kilka uwag o ważnem ich znaczeniu a w związku z tem o sumiennem ich przygotowaniu i metodycznym przeprowadzeniu.

Celem każdej wycieczki jest nie tylko pokazanie młodzieży czegoś nowego, ale przede wszystkim wyrabianie w niej spostrzegawczości, przyzwyczajanie do wnioskowania i do kojarzenia różnych zjawisk. — Taki jest cel i znaczenie jeżeli chodzi o stronę *naukowo-dydaktyczną* — ale to nie wszystko — wycieczki mają jeszcze ogromne znaczenie *wychowawcze*.

Nauczyciel, który znał młodzież dotychczas tylko z wysokości katedry, a co najwyżej obserwował ją podczas rekreacji, mało ją zna właściwie. Dziecko widzi w nim w klasie zawsze tylko „nauczyciela” a na pauzach, podczas dyżuru, nazwie go „pilnowaczem” — nie jest więc szczere — tak że przepaść dzieli jeszcze ucznia od nauczyciela. Tymczasem na wycieczce nauczyciel schodzi z piedestału, z młodzieżą razem się raduje, znosi z nią razem niewygodny nieraz nocleg, spożywa z nią skromny posiłek, tworzy się więc jakby jedna wielka rodzina. W tych warunkach może dopiero nauczyciel poznać młodzież taką, jaką jest w rzeczywistości.

Okazuje się wówczas, że uczeń nieśmiały czy zahukany, który dotąd cicho i obojętny na wszystko w kącie klasy siedział, zaczyna się ożywiać, interesować tem co go otacza a z czasem nawet przewodzi kolegom zaczyna, — inny znów, uważany dotąd za nieznośnego łobuza, zapisywanego nieraz, za różne figle, do dziennika klasowego, staje się uczynnym i miłym kolegą, odznaczającym się zaradnością i zmysłem organizacyjnym.

Życie w gromadzie, w której z każdym dniem wytwarza się ściślejsza łączność i harmonja, szczególnie przy zorganizowaniu podziału pracy między uczniów, kształci w wysokim stopniu instynkt społeczny i wyrabia poczucie odpowiedzialności. Znoszenie bez szemrania niewygód, wyrabianie zaradności, uprzejmości i poczucia karność, wpływa kształtując na charakter. Przestrzeganie porządku — rozwija zmysł ładu i czystości, obserwowanie piękna przyrody, czy zabytków sztuki — zmysł estetyczny, oszczędzanie zaś tych zabytków — wyrabia poczucie odpowiedzialności

wobec przyszłych pokoleń, wreszcie, widok ludzi, pracujących nieraz w nadzwyczaj ciężkich warunkach np. w kopalniach, hutach itp. wyrabia nie tylko współczucie, ale i uznanie dla pracy ludzkiej.

Jednym słowem, na wycieczce uczymy i wychowujemy młodzież. — Ten ostatni czynnik ma szczególnie ważne znaczenie w seminarjach nauczycielskich, skąd wypuszczamy w świat wychowawców następnych młodych pokoleń.

To co w szkole nazywamy *wycieczką*, niezawsze nią jest w ścisłym słowa tego znaczeniu, rozróżniamy bowiem *lekcje* geografii lub przyrody, prowadzone poza klasą, na dziedzińcu, w ogródku lub w polu w bliskości szkoły, związane jednak ściśle z kursem danego przedmiotu i *wycieczki właściwe* trwające dłużej i będące syntezą całego szeregu lekcji prowadzonych w klasie, lub wycieczki o charakterze krajoznawczym.

Jeżeli chodzi o wybór lekcji w polu lub wycieczek dla poszczególnych klas, to jestem zdania, że w niższych klasach t. j. w szkole powszechnej do IV kl. włącznie, średniej I-a i II-a i w seminarjum nauczycielskim kurs I-szy powinno się ograniczyć do tak zwanych lekcji w polu lub co najwyżej jednodniowych wycieczek, chodzi tu bowiem głównie o rozwijanie spostrzegawczości i o pracę myślową przy wykonywaniu samodzielnie przez dzieci ćwiczeń np. orjentacji w stronach świata, pomiarów itp. Dalsze wycieczki są tu nie wskazane, a to ze względu, że są zbyt męczące, że duża ilość różnorodnych wrażeń odbieranych przez dzieci, nie może im dać realnych korzyści i ostatecznie, że zwiedzanie przez dzieci starsze poraz drugi tych samych okolic, sprawi, że doznane wrażenia i zainteresowania będą już znacznie słabsze.

Co do wyższych klas szkoły powszechnej, średniej i seminarjum nauczycielskiego — to właściwe, a więc dłuższe wycieczki są tu niezbędne, młodzież zapoznaje się bowiem z różnymi środowiskami, nabiera przez to szerszego światopoglądu, a więc kształci się i wychowuje zarazem.

Mówiąc wyżej o niższych klasach, stawiałam w jednym rzędzie I, II, III i IV kl. szkoły powsz. i I, II klasę szkoły średniej oraz I kurs seminarjum nauczycielskiego. — Zrobiłam to celowo, mimo różnicy wieku dzieci w tych wszystkich klasach — a to ze względu, że niezrealizowany jeszcze dotąd program dla szkoły jednolitej, wymaga w każdym typie szkoły podbudowy, tak, że te same zagadnienia są wszędzie przerabiane, różnią się tylko, w zależności od wieku i rozwoju umysłowego dzieci, innem ujęciem.

Nauczyciel powinien z góry ułożyć sobie rozkład lekcji w polu i wycieczek na cały rok szkolny. Lekcje poza klasą są w związku z przerabianym kursem, muszą być jednak dostosowane do pór roku, w których lekcje podobne, ze względu na stan atmosfery, prowadzić można — będzie to na jesieni i na wiosnę wyjątkowo w zimie (obserwacje nad zamarzaniem rzek, tajeniem śniegów itd.).

Wycieczki jednodniowe i dłuższe również tylko na jesieni i na wiosnę przeprowadzić można — ale i tu rozkład obojętny nie jest — a mianowicie: wycieczki, w których programie główny nacisk kładziemy na zwiedzanie większych miast, powinnyby ze względu na zmęczenie, które wywołują szczególnie w czerwcu w dni upalne, oraz na wyczerpanie młodzieży całoroczną pracą, być stanowczo wyznaczane na miesiąc wrzesień. Wycieczki zaś, których celem jest poznanie pewnego typu krajobrazu, jak np. gór, pojezierza, puszczy lub morza, powinny być przeprowadzone na

wiosnę, tembardziej, że kilkodniowy pobyt na świeżem powietrzu tylko dodatnio wpłynąć może na przemęczoną pracą umysłową młodzież. Przy takim rozkładzie wycieczek, odgrywają też ważną rolę noclegi: w miastach otrzymuje się je przeważnie w lokalach szkolnych lub innych, nie stają tu więc na przeszkodzie chłodne noce jesienne, gdy tymczasem w wycieczkach drugiego typu często wypadnie nocleg w stodole na słomie lub sianie, co jest miłe i zdrowe, ale jedynie w porze cieplej dopuszczalne.

Ażeby wycieczka mogła przynieść młodzieży rzeczywistą korzyść, musi być bezwarunkowo: 1) dobrze przygotowana, 2) metodycznie przeprowadzona i 3) z młodzieżą po powrocie omówiona. Zaczę od przygotowania: już na kilka miesięcy przed terminem wycieczki, musi nauczyciel zdać sobie sprawę z zagadnienia, które będzie miał przeprowadzić. W zależności tego, wybiera sobie teren, przystępując do przestudjowania mapy ściennej odpowiedniego Województwa w skali 1 : 200 000 lub 1 : 300 000 wyd. pod kierunkiem E. Romera — w braku tychże, mapy „ogólnej“ Polski w skali 1 : 300 000 wyd. p. Wojsk. Inst. Geograf. w Warszawie, a to w celu zorientowania się, czy w położeniu terenu, stanie komunikacji i rozmieszczeniu osiedli, nie znajdzie przeszkody dla zorganizowania w te okolice wycieczki. (Chodzi tu szczególnie o tereny położone na kresach wschodnich i w Karpatach). Wówczas powinien nauczyciel przestudjować materiał naukowy i monografie, wciągając do współpracy i starszą młodzież. Dopiero po takim przygotowaniu, może na podstawie map „szczegółowych“ 1 : 75 000 lub 1 : 100 000 oraz rozkładu jazdy pociągów, ułożyć „marszrutę“ (trzeba być jednak przygotowanym na małe niespodzianki w drodze, spowodowane tem, że większość arkuszy map szczegółowych jest już dziś dosyć przestarzała. Zasadniczo powinien kierownik wycieczki, przed wyruszeniem z młodzieżą, obrany teren osobiście poznać, jeżeli to jednak, z jakichkolwiek względów będzie niewykonalne, wówczas należy pamiętać o tem, że jedynie starszą młodzież na wycieczkę taką zabrać można. Uczniowie powinni pod kierownictwem nauczyciela narysować szkic „marszruty“ z uwzględnieniem w zarysie sieci rzecznej, oraz ważniejszych miejscowości. Przynajmniej na tydzień przed wycieczką, podaje nauczyciel uczniom do wiadomości: program, czas trwania i koszt wycieczki, i obowiązujący ekwipunek, do którego zaliczyć trzeba notes z ołówkiem oraz mały szkic marszruty — pozatem odczytuje regulamin wycieczkowy Główne wytyczne regulaminu są następujące: 1) nie oddalać się bez odpowiedniego opowiedzenia, 2) zatrzymywać się podczas marszu lub gromadzić podczas postoju na sygnał dany trąbką lub gwizdkiem przez kierownika wycieczki, 3) przestrzegać zasady higieny (patrz 10 przykazań hygienicznych w informatorze II. M. W. R. i O. P. p. t. Szkolne schroniska noclegowe), 4) szanować przyrodę, dzieła sztuki, pamiątki historyczne i pracę ludzką.

Co się tyczy przeprowadzenia wycieczki, należy drogę niezbyt męczącą, a charakterystyczną pod względem krajobrazu, odbyć pieszo, przynajmniej częściowo — dla słabszych uczniów oraz pod plecaki, dobrze jest wynająć furmankę. Co godzinę lub dwie wyznacza się wspólny krótki wypoczynek, a dłuższą przerwę — w porze południowej, przeznaczoną również na solidniejszy posiłek. Wyruszać w drogę należy wcześniej, a także wcześniej kłaść się na spoczynek. Podczas całej drogi, nawet z okien wagonu, powinna młodzież obserwować krajobraz, a robione spostrzeżenia notować

w specjalnie na ten cel przeznaczonym notesie. Rysunek i fotografia odgrywają tu bardzo ważną rolę. Uczniowie powinni szkicować wszystko to, co zwraca ich uwagę np. charakterystyczne formy powierzchni, specjalne cechy budownictwa ludowego, stroje ludowe i t. p.

Codzień wieczorem, po spożyciu posiłku, odbywa się wspólne omawianie spostrzeżeń czynionych w ciągu dnia. — Nauczyciel musi bezwzględnie posługiwać się mapą „szczegółową” i busolą, pożądanem jest, aby i uczniowie, przynajmniej grupami, także mapy szczegółowe posiadali — pożytecznem wówczas będzie częste porównywanie terenu z mapą. Spostrzeżeniami uczniów kierować winien nauczyciel, przez częste zadawanie im pytań. Podczas całej wycieczki należy przestrzegać regulamin, wymagając bezwzględnej karności, jednak tam, gdzie to będzie możliwe, trzeba młodzieży pozostawić pewną swobodę. Powinien, jednym słowem, panować nastrój poważny, jeżeli chodzi o stronę naukową, co nie wyklucza jednak zdrowego humoru i radości; wspólny śpiew i gawędy przyczyniają się w wysokim stopniu do wytworzenia tej miłej atmosfery. — Tak zorganizowana i przeprowadzona wycieczka, pozostawi w duszy młodzieży na długo niezatarte wspomnienia.

Nie kończy się jednak wszystko na metodycznym przeprowadzeniu wycieczki, po powrocie, należy zorganizować zebranie sprawozdawcze ilustrowane mapą, rysunkami, fotografiami wykonanymi przez uczniów na wycieczce i ewentualnie przywiezionymi okazami. Sprawozdanie powinno być następnie wpisane do specjalnego zeszytu, przechowywanego w szkole. W razie zmiany nauczyciela w danej szkole, następca może się od razu zapoznać z dotychczasowym dorobkiem wycieczkowym, nie będąc zmuszonym rozpoczynać pracy od początku.

Wycieczki szkolne o charakterze naukowo-dydaktycznym powinny obowiązywać wszystkich uczniów, niezależnie od ich stanu majątkowego (wyłączyć można jedynie uczniów słabowitych). Tymczasem niestety, ze względu na koszty związane prawie z każdą wycieczką, korzystają z nich, przeważnie, tylko uczniowie zamożniejsi — i to nie wszyscy, gdyż często rodzice nie rozumiejąc znaczenia wycieczki, odmawiają wpłacenia na ten cel obowiązującej składki. Sprawa ta jest najprzykrejszą stroną organizacji wycieczki. Widzę tu tylko jedno wyjście: przed wycieczką, a także po jej odbyciu zaprosić rodziców młodzieży i pomówić z nimi na temat znaczenia wycieczek, reszty dokona sama młodzież, jeżeli zadowolona i zachwycona do domu powróci. Poza tem należy zachęcać a nawet zobowiązać rodziców, ażeby, przez cały rok szkolny, wpłacali drobne sumy, w celu uzbierania przy końcu roku funduszu wycieczkowego. W celu umożliwienia wzięcia udziału w wycieczce mniej zamożnym uczniom, należałoby w ciągu roku organizować różne imprezy, przedstawienia, odczyty z przezroczami i t. d. Sprawa zwrotu kosztów podróży i djet dla kierowników wycieczek o charakterze naukowo-dydaktycznym, została już Zarządzeniem M. W. R. i O. P. z dnia 14 lutego 1929 r. Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 4 (211) pomyślnie załatwiona. Sposób zebrania funduszu wycieczkowego dla uczniów, pozostawia się tymczasem inicjatywie nauczycielstwa. Na zakończenie dodam jeszcze, że trudów poniesionych przy zorganizowaniu i przeprowadzeniu wycieczek napewno żałować nie będziemy,

zważywszy, jaką dały korzyść i ile pozostawiły miłych wspomnień. Z młodzieży, która ziemię Polski poznała, a przez to Polskę, taką jaką jest, ukochała wyrosną obywateli, którzy dla Jej dobra i potęgi napewno sił i pracy szczerzyć nie będą.

Lublin w kwietniu 1929 r.

Wykaz literatury metodycznej i map.

1. „Metodyka wycieczek krajoznawczych — praca zbiorowa, wyd. Pol. Tow. Kraj. 1919.
2. Dr. Jaxa-Bykowski — „Wycieczki Szkolne”. 1919.
3. Czasopismo Geograf. — Tom II z 2. 1924. Szychliński „Wycieczki szkolne”.
" " 1925 {T. III z 1—2. Dr. Niemcówna. „Z doświadczeń wycieczkowych”.
" " 1925 {T. III z 3—4. Mścis. „Lekcje w polu i wycieczki geograficzne”.
" " 1926 T. IV z. 2. Dr. Niemcówna. „Wycieczka metodyczno-dydaktyczna w Tatry”.
" " 1926 T. IV z. 3. Dr. Niemcówna. „O szkolnych wycieczkach geograficznych”.
" " 1928 T. VI z. 2—3. Tarnawski. „W sprawie wycieczek geograficznych w szkole średniej”.
4. Niemcówna i Polaczówna. „Wycieczki geograficzne w szkole średniej”.
Wyd. M. W. R. i O. P. 1926 r.
5. Dr. Niemcówna. „Dydaktyka Geografji”. 1929 r. rozdz. „Wycieczki Geograficzne” — str. 54.

Literatura krajoznawcza:

1. w rocznikach „Ziemi” Czasop. Pol. Tow. Kraj. począwszy od 1911 r.
2. prace krajoznawcze następujących autorów: Dybczyński, Dudziński, Danyrz-Fleszarowa, Janowski Al., Chrzanowski, Pawłowski St., Jakubski, Fischer i t. d.
3. Przewodniki Orłowicza i innych autorów.

Mapy i atlasy krajoznawcze:

Krajoznawcze atlasy Wojewódzkie pod red. E. Romera.

1. Województwa Łódzkiego,
2. " Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego,
3. " Warszawskiego,
4. " Poznańskiego i Pomorskiego,
5. " Krakowskiego, Kieleckiego, Śląskiego.

Mapy ścienne Województw w skali 1:200.000 i 1:300.000.

1. Województwo Łódzkie, 2. Lwowskie, 3. Warszawskie, 4. Stanisławowskie, 5. Tarnopolskie, 6. Pomorskie, 7. Poznańskie, 8. Krakowskie, Kieleckie i Śląskie, 9. Lubelskie, Wołyńskie i Poleskie. (Nabyć można w księgarni św. Wojciecha w Lublinie).

Mapa ogólna Polski 1:300 000 Woj. Inst. Geo.

Mapy szczegółowe Polski 1:75.000 i 1:100.000 oraz skorowidz tych map (nabyć można w „Samopocy Inwalidzkiej”, Warszawa, ul. Sienkiewicza 2.)

Zwolińskiego mapa Tatr sk. 37.500.

Informator II M. W. R. i O. P. „Szkolne Schroniska Noclegowe” 1928 r.

Kurs harcerski.

Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło kurs harcerski dla nauczycielstwa, który odbędzie się w Zwierzyńcu (żeński) i w Szczebrzeszynie (męski) w czasie od 3-go do 24 lipca r. b.

Czytamy tę tak bardzo pomyślną wiadomość w numerze 4-tym Dz. Urz. Okr. Szk. Lubelskiego na str. 12 i 13 w ogólnym rozkładzie kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Że kurs taki jest palącą potrzebą, świadczą o tem liczne głosy dyrektorów i kierowników, którzy ciągle i słusznie narzekają na brak odpowiedniego kierownictwa w drużynach harcerskich, a także głosy tych nauczycieli, którzy niosą najlepsze chęci i gotowość do współpracy z młodzieżą harcerską, a czują brak nieraz podstawowych wiadomości o samem Harcerstwie. Nic dziwnego, że naturalnem następstwem takiego stanu rzeczy jest zniechęcenie i rozgoryczenie zarówno młodzieży, jak jej opiekunów.

Obserwując życie i dążności młodzieży szkolnej w ciągu ostatnich kilku lat, widzimy, jak licznie młodzież, zwłaszcza młodszą, garnie się pod sztandar harcerski, jak w miasteczkach i po wsiach wyrastają, jak grzyby po deszczu, coraz liczniejsze zastępy i drużyny młodzieży, pełnej zapału i ochoty do życia harcerskiego.

Ten samorzutny rozpęd młodzieży budzi radość w sercu każdego wychowawcy, ale jednocześnie nakłada surowy obowiązek czuwania, by ten skarb duszy młodzieńczej nie zmarniał.

Młodzieży harcerskiej trzeba kierowników i opiekunów, którzy zgłębili ideologję harcerską i poznali metody harcerskie, którzy odkryli tajemniczą siłę systemu skautowego.

Wiadomości o Harcerstwie nie dostarczy nam uboga literatura z tej dziedziny.

Ale ubóstwo literatury nie jest główną przyczyną trudności przeniknięcia i zrozumienia do gruntu systemu skautowego, trudność bowiem leży w jego naturze: *Harcerstwo można poznać całkowicie przez bezpośredni udział w życiu harcerskiem.* Aby je pokochać, trzeba je przeżyć w sobie!

Najpiękniejszą formą życia harcerskiego jest kurs harcerski.

I oto Ministerstwo W. R. i O. P., doceniając wartość Harcerstwa jako organizacji wychowawczej, daje sposobność wszystkim młodym duchem przeżycia tych pięknych, a nigdy niezapomnianych dni w atmosferze życia harcerskiego.

A więc wszyscy ci, którzy pragną świadomie, a mocno wesprzeć szeregi harcerskie, zjadą się na kurs do Zwierzyńca i Szczebrzeszyna, by tam zdobyte doświadczenie przenieść na teren pracy z młodzieżą.

J. Firewiczowa.

O wyborze programu przyrodoznawstwa w gimnazjum niższem.

Dokończenie.

Nauczyciel fizyki, któremu przypada w udziale nauczanie w kl. III-ej podług programu B. traktuje swój przedmiot inaczej, aniżeli nauczyciel przyrody. Zresztą jest to zupełnie naturalne. Siłą rzeczy nauczyciel fizyki

musi być specjalistą w węższym zakresie, aniżeli nauczyciel przyrody. Trudno żądać od nieprzyrodnika przyrodniczego traktowania przedmiotów i zjawisk, nie wchodzących w zakres jego specjalności. Stąd pochodzi tak częste niedocenywanie, a co za tem idzie i traktowanie po macoszemu tych działów omawianego programu, które wymykają się z ram właściwej fizyki. Materiału takiego będzie nie mało: coś mniej więcej połowa programu kl. III. Zatem nie jakaś bagatelka, którą prędko można uzupełnić.

Zdobycie pewnego zasobu wiadomości z dziedziny fizyki i chemii na stopniu propedeutycznym ma chyba nie wielkie znaczenie dla późniejszego nauczania tych przedmiotów w klasach wyższych. Czytamy co prawda we wskazówkach metodycznych programu gimnazjum państwowego Cz. III, że między innemi, kurs ten ma być przygotowaniem do późniejszego systematycznego kursu fizyki i chemii. Jednakże, jak widać z programów klas wyższych, oba te przedmioty w kursie systematycznym bynajmniej nie są dalszym ciągiem nauk, zapoczątkowanych, tylko całkowicie rozpoczynają się na nowo i *ab ovo*.

Natomiast nauczanie przyrody żywej, jeżeli ma być racjonalnie prowadzone, nie może obejść się bez pewnego zasobu ścisłych wiadomości o przyrodzie martwej, które to wiadomości uczniowie mogą zdobyć tylko w t. zw. propedeutyce fizyki i chemii.

Nauka przyrody w kl. wyższych jest dalszym ciągiem przyrodoznawstwa. Opiera się ona na wiadomościach zdobytych w klasach niższych, jest ich dalszem rozwinięciem i uzupełnieniem.

Jeżeli tedy fundamenty, na których ma się oprzeć nadbudowa, są niepewne lub wogóle ich niema, to i nadbudowa sama wątpliwą ma wartość. Dzisiaj nie wystarcza przy nauczaniu przyrody nawet jaknajbardziej dokładne opisywanie wyglądu i budowy organizmów. Rozumienie życia ustroju w związku z jego budową i w zależności od środowiska jest naczelnym celem programu z punktu widzenia rzeczowego.

Interpretacja zjawisk życiowych, jako nieustannych przemian energetycznych, zachodzących w związku z przemianą materji, możliwa jest tylko wtedy, gdy w łańcuchu przemian znane i zrozumiałe są wszystkie ogniwa. Cały szereg ogniw pierwszorzędного znaczenia w łańcuchu tych przemian stanowią ciała przyrody martwej, bez znajomości których nie podobna ogarnąć całokształtu zjawisk przyrodniczych.

Zatem kurs propedeutyczny nauki przyrodzie *martwej* i zachodzących w niej zjawiskach jest niezbędną podstawą dla dalszego kursu przyrodoznawstwa.

Wykonawcą tego kursu powinien być nauczyciel-przyrodnik. Wtedy tylko istnieje pewność należytego opracowania tych działów programu, których znajomość stanowi podstawę dalszej nauki. Przyrodnicze ujęcie na tym poziomie nawet działów takich jak ciepło, światło i elektryczność nie zaszkodzi chyba późniejszej nauce tych przedmiotów w kursie systematycznym, a może powiąże nieco naukę fizyki, dziś tak bardzo matematyczną, z życiem przyrody.

Oprócz tych cennych wartości z punktu widzenia rzeczowego, zyskuje nauczyciel przyrodnik w propedeutycznym kursie fizyki i chemii pierwszorzędnej wartości materiał pod względem dydaktycznym.

Wśród celów formalnych nauczania przyrodoznawstwa pierwsze miejsce zajmuje wyrabianie w uczniach umiejętności spostrzegania i wykrywa-

nia związku przyczynowego między zjawiskami, czyli zdolność logicznego myślenia. Nauka fizyki i chemii jaknajbardziej nadaje się do tego. Łatwość eksperymentowania pozwala na wyrobienie w uczniu czynnej postawy względem zjawisk. Wrodzona ruchliwość dziecka znajduje naturalne ujście daleko łatwiej, aniżeli przy samem tylko, często biernem, oglądaniu przedmiotu. Obserwacja w zakresie przyrody żywej wymaga niekiedy długiego czasu. Niektóre zjawiska, jak rozwijanie się pączków na wiosnę, kiełkowanie nasion, rozwój kijanek, przeobrażenia owadów odbywają się wolno i wymagają długotrwałych i systematycznych obserwacji. Nie ulega wątpliwości wielka wartość kształcąca i wychowawcza podobnych obserwacji. Jednak bardziej przemawiają do czynnej i ruchliwej natury dziecka zjawiska odbywające się szybko. Związek przyczynowy między zjawiskami często sam się narzuca młodemu badaczowi, pobudzając go do niewymuszonego wnioskowania. Jasna i prosta logika faktów zrozumiałych, bo przez samo dziecko wywołanych, dowolną ilość razy powtórzonych i zanalizowanych, stanowi na tym poziomie bodaj najważniejszą szkołę myślenia.

Zasada dydaktyczna—od konkretnego do abstraktu—w pełnem znaczeniu może być tutaj stosowana. Ciała przyrody i zjawiska fizyczne są to konkrety, przemawiające do dziecka mową zmysłów, mową najbardziej zrozumiałą.

Oprócz tych wartości dydaktycznych, fizyka i chemia posiada i inne: u wszystkich chyba bez wyjątku dzieci budzi ogromne zainteresowanie—czynnik w nauczaniu niezmiernie ważny.

Dla nauczyciela jest to przedmiot niezmiernie wdzięczny, w swej części praktycznej mniej sprawiający zawodu i mniej kłopotliwy od kursu przyrody żywej.

To też ze zdumieniem należy przyjąć fakt, że większość nauczycieli przyrodników tak chętnie rezygnuje z tego przedmiotu.

Gdyby gdziekolwiek okazało się rzeczą konieczną kurs fizyki kl. III-ej w programie A odjąć przyrodnikowi, to przynajmniej kurs klasy II-ej, mojem zdaniem, powinien pozostać w jego ręku. W kl. III-ej czas przeznaczony na przyrodoznawstwo i fizykę podzielić tak, aby oba te przedmioty równolegle były przerabiane przez rok cały. W ten sposób zostanie zachowana ciągłość w nauczaniu przyrody żywej; w kl. II-ej wstępne wiadomości o przyrodzie martwej będą potraktowane w sposób przyrodniczy.

Podział programu klasy III-ej pomiędzy dwie siły nauczycielskie oczywiście nie będzie idealnem rozwiązaniem sprawy. Można tu uczynić poważny zarzut, że nauczania przyrody żywej przy takim podziale nie można oprzeć na materiale żywym, jak to program A przewiduje. Istotnie, w zimie wypadnie korzystać z materiału konserwowanego. Ale nie lepiej się dzieje i przy całkowitem stosowaniu programu B. Zważywszy jednak wyżej wymienione korzyści proponowanego podziału, może nie od rzeczy byłoby zastosować go w szkołach tam, gdzie warunki nie pozwalają na całkowite stosowanie programu A.

Organizacja roku szkolnego jest to moment odpowiedni dla podobnych rozważań, to też niech wzgląd na dobro samego przedmiotu wpłynie na decyzję powołanych do tego czynników.

Śpiew w szkole.

Dokończenie.

Nie wystarczy wyrobić u uczniów konieczne usprawnienie techniczne, by poprawnie wykonywali indywidualnie i zbiorowo utwory odpowiedniej dla siebie trudności. Trzeba wydobyć młodzież na dostępny dla niej poziom kultury muzycznej, dając jej dobry repertuar szkolny oraz możliwość i umiejętność słuchania i rozumienia dobrej muzyki wokalnejszy czy instrumentalnej.

Zapewne — nie będzie ta praca początkowo dawała spodziewanych wyników i to w tym stopniu jak w zawodowej szkole muzycznej, gdzie kształcenie muzyczne po stwierdzeniu dyspozycji wrodzonej będzie zawsze elementem w stosunku do innych przedmiotów nadrzędnym — w dużym jednak stopniu to urabianie smaku muzycznego winno być podjęte już od klas najniższych i stopniowo świadomie i celowo prowadzone przez lata pobytu ucznia w szkole.

W drodze do tego celu ważne są niepomniernie środki przedewszystkiem negatywne.

Nie powinien uczeń słuchać a już stanowczo wykonywać utworów lichych w treści swej i formie, jak również słuchać utworów źle wykonanych lub sam się do takiego wykonywania przyczyniać. Na nic deklamacje o pięknie i znaczeniu pieśni, jeśli uczeń wprost tkwił będzie w brzydocie muzycznej. Otóż najpierw tę lichotę i brzydotę muzyczną należałoby usunąć z pola wpływu na ucznia, a dać w to miejsce muzykę wartościową i przystępną. Musimy się sami i otoczenie przyzwyczaić do tego, że szkoła jest pierwsza i jej się wszystko najlepsze należy. Jej się więc i najlepsza muzyka należy i dać ją szkole musimy. Raz już, gdzie tego jeszcze potrzeba, przekonajmy kogo należy, że młodzieży nie wolno karmić odpadkami nikłej wartości.

Ponieważ zwyczajnie uregulowanie tej sprawy leży poza wpływami nauczyciela i wymaga z jego strony długiej często i mozolnej walki, musi on środkami pozytywnymi już nietylko przeciwdziałać, ale i świadomie urabiać uczniów a przez nich otoczenie. Osiągnąć to można przez dobór utworu i jakość wykonania przez ucznia i dla ucznia przez urządzanie, gdzie to tylko możliwe, audycji muzycznych, które przy dobrej woli i celowem wyzyskaniu miejscowych sił mogą dać szkole bardzo wiele: stać się podstawowym środkiem umuzykalnienia i podniesienia społecznej kultury muzycznej.

Praca ta jednak leży jeszcze odłogiem.

Jeśli brak na miejscu lub w najbliższej okolicy wyrobionych muzyków, może nauczyciel sam, o ile ma potrzebne wyrobienie, w ramach swych uzdolnień pracę tę rozpocząć i prowadzić. Wówczas będzie on sam tłumaczem i wykonawcą.

Zależnie od środków poziom tych audycji będzie różny, jednak trzeba już naprawdę zapadłego kąta, by w drobnym choćby stopniu nie wyzyskać tego środka i również tą drogą nie wyrabiać muzycznego poczucia estetycznego u uczniów szkoły powszechnej wyżej zorganizowanej, średniej, czy seminarjum nauczycielskiego.

Nie należy tu tylko zaczynać od form muzycznych bardziej skomplikowanych, pouczać odrazu n. p. o budowie sonaty czy suity. Jeżeli uczeń

dobrze się zorientuje w budowie okresu muzycznego i w prostych formach muzycznych (muzyka ludowa i taneczna), zrobimy bardzo wiele, bo damy mu podstawę, na której już sam będzie mógł dalej budować.

Baczyć jednak należy, by uczeń rzecz poznać naprawdę gruntownie i zrozumiał, a w wykonaniu uniknął błędów, dowodzących braków odczucia utworu. Chodzi tu szczególnie o braki tempa i rytmiki. Ileż pięknych utworów traci niemal całą swą wartość przez nieodpowiednie tempo wykonania i zamazaną rytmikę (np. Rota — Konopnickiej śpiewana rozwleknie)!

Dziś, gdy wkraczamy w nowe dziesięciolecie rozwoju Polski, trzeba nam niemal wszystkie pieśni skontrolować pod tym względem, większość ich ożywić (Boże Coś Polskę) i dokładniej wykonywać zwłaszcza punktowane wartości nut, gdyż w tych drobnych pozornie szczegółach tkwi przecież niejednokrotnie cała siła pieśni. Spróbujmy wykonać hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” w wolniejszym tempie i zamazać nuty punktowane, a otrzymamy zamiast mocy i otuchy niezdolne mazgajstwo. Nie nadarmo przodkowie nasi w formę żywego i pobudliwego mazurka treść tak głęboką ujęli.

Dziś nie czas na płaczliwe rozwodzenie się i roztkliwianie — tężyźna zaś w mocnym i wyraźnym rytmie przychodzi jedynie do głosu. Tu tkwi wychowawcza wartość pieśni, jako czynnika wyrabiającego karność zbiorową i skoordynowanie w pracy.

A jednak po szkołach dotąd smutno i rozwleknie przeważnie się śpiewa. Pieśni, które aż proszą się o tempo żywe, śpiewane są często jak lamentacje, wolno i ślamazarnie. Tchnijmy więc w nie życie, dajmy im właściwe tempo, a zobaczymy od razu zmienione oblicza młodzieży. Wyszukanie właściwego tempa pieśni nie jest rzeczą prostą i łatwą, tem więcej jednak trzeba się starać je wyczuć i zastosować.

Pamiętać zaś należy o tem przy pierwszym zwłaszcza śpiewaniu, gdyż pierwszy błąd jest tem przekleństwem, które niszczy nieraz mozolną pracę i pozbawia ją wartości.

I jeszcze jedno: młodzież mało naogół śpiewa i to zwyczajnie dlatego, że nie ma co śpiewać. Zdarza się, że w klasie solfeż „dobrze stoi” i uczniowie „teorię” umieją, a gdy przyjdzie coś zaśpiewać, brak repertuaru klasowego i ogólno-szkolnego. W takich okolicznościach wciskają się łatwiej i wsączają truciznę swywolne „utwory” kabaretowe, których działanie sparaliżować może tylko dobrze dobrany repertuar pieśniarski jako pewnego rodzaju *Vademecum* ucznia. Czas zaś najwyższy usunąć już zupełnie ze szkoły pieśni niewoli, czas uczynić solidny wybór pieśni żołnierskich.

Wyniki te jednak nietyle zależą od tego czy nauka śpiewu w szkole jest obowiązkowa, w większej czy mniejszej ilości godzin udzielana, ile od przygotowania i osobistego zapału nauczyciela.

Ten zapał stworzył już wiele i — bądźmy pewni — stworzy jeszcze więcej. On wiódł chętnych do pracy u podstaw, decydował, że zapelniały się sale wykładowe na kursach wakacyjnych dla kwalifikowanego nauczycielstwa, on również sprawi, iż i tegoroczny, lipcowy kurs w Puławach wyda spodziewane owoce.

„Region lubelski”.

Gdy w listopadzie 1927 roku powstała Komisja regionalistyczna przy Tow. Przyjaciół Nauk w Lublinie, postanowiono wydawać czasopismo, poświęcone zagadnieniom regionalnym Lubelszczyzny we wszelkich przejawach życia kulturalno-cywilizacyjnego, uwzględniające przeszłość i stan obecny. Powołano do Komitetu Redakcyjnego grono osób ze sfer naukowych i nauczycielskich, a redakcję powierzono dr. F. Araszkiewiczowi. Przypuszczano z początku, że przy poparciu i zainteresowaniu się społeczeństwa pismo będzie mogło wychodzić regularnie w postaci kwartalnika o rozmiarach 5—7 arkuszy druku. Okazało się jednak inaczej: w r. 1928 redakcja wydała jeden zeszyt 7-io arkuszowy, a obecnie—w r. 1929-ym—za kilka tygodni ukaże się zeszyt drugi 10-cio arkuszowy o trzydziestu ilustracjach do tekstu. Możliwość wydania obydwu numerów organu Kom. Regionalistycznej leżała całkowicie poza obrębem zdolności finansowych młodego Tow. Przyj. Nauk. Ciężką pod tym względem sytuację rozwiązał p. Wojewoda A. Remiszewski, który ze znaną wszystkim energią i zapałem poparł usiłowania redakcji przez zasilenie odpowiednimi funduszami na koszt druku, papieru i klisz. Zaznaczyć jednocześnie należy, że chętnych do nadsyłania prac i materiałów znalazło się sporo, przyczem nikt z autorów nie żądał honorarium, podkreślając przez to swą bezinteresowność i zrozumienie dla trudności finansowych przy powstawaniu pisma. Redakcja uważa, iż stanowisko takie, godne najwyższego szacunku, na przyszłość nie powinno mieć miejsca ze względu na to, że wielu autorów czerpie dochody na swe utrzymanie z pracy wyłącznie naukowej lub literackiej. Jeżeli tedy czasopismo regionalistyczne uznajemy za konieczne, musimy w społeczeństwie rozbudzić żywsze zainteresowanie, któreby umożliwiło postawienie pisma na wyższym poziomie i na zdrowych podstawach pracy. W dotychczasowym materiale, nadsyłanym do redakcji „Regjonu lub.”, przeważają rzeczy, zawierające wiadomości historyczne, archiwalne, podaniowe, ogólno-regionalistyczne i kronikarskie. Narazie więc niema zbyt wielkiej różnorodności, a co ważniejsze, odłogi zupełnie leżą zagadnienia społeczno-ekonomiczne i geograficzno-przyrodnicze. Na apel redakcji w № 1 „Regjon lub.” nie odpowiedzieli ci, którzy mogliby dać swą wiedzę i pracę w sprawach powyższych, tak bardzo obecnie ważnych i aktualnych. Jednostronność tedy i pewna wąskotorowość dotychczasowych zabiegów redakcji wynika z konieczności i warunków miejscowych. Przypuszczać należy, iż warunki te ulegną zmianie na lepsze w zależności od postępów organizacyjnych Komisji Regionalistycznej Tow. Przyj. Nauk na terenie powiatów w Województwie. Pod tym względem znakomicie może pracę ułatwić nauczycielstwo zarówno szkół powszechnych jak i średnich. Odpowiednie kroki rozpoczęto przez nawiązanie ściślejszego kontaktu Kom. Regionalistycznej T. P. N. ze Związkiem Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Przy rozszerzeniu horyzontów i zasięgu pracy, przy wciągnięciu na stałe szeregu jednostek z całego terenu Województwa, osób, które *rzeczywiście* zechcą współpracować z „Regjonem lub.” i poczynaniami Komisji, przypuszczać należy, iż charakter pisma stanie się bardziej wielostronny, żywy i aktualny. Ściślej mówiąc, do prowadzenia pisma potrzeba większej ilości współpracowników stałych, którzyby nadsyłali *krótkie*, ale źródłowe i na naukowych zasadach oparte, prace,—a także szerokie poparcie ogółu inteligencji przez zapisywanie się w poczet członków Tow. Przyj. Nauk,

każdy bowiem członek T. P. N. jest już prenumeratorem „Regionu lub.” z tytułu składki członkowskiej, wynoszącej 1 zł. miesięcznie.

Omówiwszy pokrótce warunki powstania i rozwoju „Regionu lub.”, przejdziemy obecnie do skreślenia kilku słów oceny № 1 i mającego się ukazać № 2.

№ 1 „Regionu lub.” zawiera 112 stron druku, kilka ilustracji i kilkanaście ozdobnych inicjałów pomysłu art.-mal. J. Kurzątkowskiego. Okładkę wykonał również p. Kurzątkowski. Na treść № 1 składają się artykuły następujące: Al. Patkowskiego „W ogniu ideologii regionalistycznej”, Leszka Dziacha „Z dziejów organizacji pracy naukowej w Lublinie”, Czesława Wycecha „Oświata a regionalizm”, Kaz. Graczyńskiego „Powszechny Uniwersytet Regionalny im. St. Żeromskiego w Lublinie”, prof. dr-a Leona Białkowskiego „Archiwum Państwowe w Lublinie”, Jana Riabinina „Dawne księgi miejskie lubelskie”, prof. dr-a J. Sas-Zubrzyckiego „Dwa podania lubelskie” i J. Siennickiego „Kamienica Celejowska w Kazimierzu Dolnym”. Zeszyt zamyka kronika 16-stronicowa, zawierająca najważniejsze wiadomości o życiu kulturalnym Lubelszczyzny.

Pod względem zewnętrznym № 1 „Regionu lub.” wykazuje pewną dbałość graficzną, klisze jednak nie zostały umiejętnie odbite, a umieszczenie spisu treści na okładce również nie jest właściwe. Wadą poniekąd już wewnętrzną jest niejednolita ortografia we wszystkich artykułach, co na przyszłość winno ulec zmianie przez wzmoczoną czynność otówka redaktora. Charakter kilku artykułów—ogólny, informacyjny. Prace pp. Białkowskiego i Riabinina posiadają wartość naukową, tak samo praca p. Patkowskiego; poczęści za naukową uznać można pracę o Kamienicy Celejowskiej i „Dwa podania lubelskie”. Ostatnia z wymienionych mogłaby być o wiele krótsza, gdyby autor trzymał się ściśle tematu, nie wdając się w dygresje moralizatorskie i dydaktyczne. Kronika żywa i interesująca.

№ 2 „Regionu lub.” zarówno pod względem zewnętrznym, jak wewnętrznym wykazuje wyraźną dążność redakcji do uniknięcia błędów i niedopatrzeń, stwierdzonych w wykonaniu № 1. Rozmiary № 2—większe: zeszyt zawiera 10 arkuszy łącznie z ilustracjami, okładka K. Wiszniewskiego. Zeszyt ten redakcja poświęca piętnastolecu Ak. Koła lubliniaków im. H. Łopacińskiego we Lwowie. Rozmaitość w doborze artykułów większa, aniżeli w № 1; znajdujemy tutaj kilka wyraźnych działów: 1) akademicki, opracowany przez członków koła lwowskiego, 2) życie i prace H. Łopacińskiego, 3) strajk szkolny w 1905 r. w Lublinie, 4) etnograficzny (artykuł o pasach skórzanych wieśniaków lubelskich), 5) prehistoryczny, 6) literacki i 7) bibliograficzny, regionalistyczny. Prócz tego obfitą kronikę i kilkadziesiąt ilustracji. Prawie wszystkie prace mają wartość naukową lub też charakter materiału naukowego. Wyjątkową cenę posiada bibliografia regionalna, dokonana przez prof. dr-a W. Hahna z wielkim nakładem pracy i sumienności. Zdaje się, że tego rodzaju bibliografii nigdzie dotąd w Polsce nie dokonano, możliwe więc, iż stanie się ona wzorem dla podobnych poczynąń w innych ośrodkach regionalnych. B. ciekawe są notatki p. W. Nagórskiej o pracy konspiracyjno-oświatowej w Nałęczowie w latach 1905—1906 pod przewodem St. Żeromskiego. Powiększa walory tego artykułu nadesłana przez autorkę fotografia, przedstawiająca grono działaczy ówczesnych w Nałęczowie z Żeromskim i G. Daniłowskim na czele.

Rewelacyjne wiadomości o bezrobociu szkolnym w 1905 r. w Lubli-

nie podaje ks. A. Pieńkowski, opowiadając żywo i zamasyście o czasach „orlich wzlotów” ówczesnej młodzieży lubelskiej.

Krótko, ale umiejętnie i rzeczowo p. Dąbrowski opisuje pasy skórzanego ludu lubelskiego, dziś już prawie nieistniejące. Dwanaście ilustracyj pasów doskonale zaznajamia czytelnika z ich charakterem i wartością artystyczną.

St. Wojciechowski, na podstawie badań ścisłych, stwierdza istnienie ongiś cmentarzyska przedhistorycznego w okolicach Świdna w pow. Puławskim.

W dziale literackim—artykuł o źródłach natchnień Mickiewicza w sielankach Szymonowica, opracowany przez prof. d-ra H. Życzynskiego. Próbę syntezy twórczości literackiej Fr. Arnsztajnowej dał d-r Feliks Araszkiewicz, opierając się na materiale dostarczonym przez poetkę.

Rzeczowe wiadomości o bibliotece publicznej im. H. Łopacińskiego zawiera artykuł D-ra K. Jaczewskiego; praca p. Gawareckiej daje cenne uzupełnienie bibliografii dzieł Łopacińskiego, zebranej uprzednio przez F. Araszkiewicza w książce p. t. „H. Łopaciński” (wyd. Tow. Mił. Książki w Lublinie, 1928).

Barwne i szczerym sentymentem owiane kartki wspomnień z czasów strajku skreślił prof. Fr. Dec.

W końcu zauważamy ciekawe uwagi o plastyce lubl.—p. Ziółkowskiego, sprawozdanie z 6-letniej intensywnej pracy Sekcji metodycznej Tow. Mił. Jęz. Polskiego, sprawozdania z wydawnictw na terenie Lubelszczyzny i wiele innych notatek.

Sądzić można, iż № 2 „Regionu lub.”, ze względu na swoje walory typograficzne i zawartość wewnętrzną, znajdzie się w ręku każdego kulturalnego obywatela Lubelszczyzny.

a. r. f.

Inż. Teodor Markiewicz.

Szkolnictwo zawodowe.

(Dokończenie artykułu, zamieszczonego w Nr. 3 Dziennika).

Aby ułatwić opuszczającym w roku bieżącym szkoły powszechne zorientowanie się, do jakich szkół mogą się udać celem zawodowego wykształcenia się, podaję poniżej wykaz szkół zawodowych na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Proszę PP. Inspektorów Szkolnych, Kierowników i nauczycieli szkół powszechnych i wogóle wszystkich, którym rozkwit gospodarczy Państwa Polskiego leży na sercu, o zainteresowanie się losem młodzieży i informowanie jej, dokąd winna się skierować, aby wykształcić się zawodowo.

1. Szkoły rzemieślniczo-przemysłowe.

Celem szkoły rzemieślniczo-przemysłowej jest dostarczenie społeczeństwu należycie uzdolnionych pod względem fachowym rzemieślników, którzyby jednocześnie pod względem społecznym przedstawiali typ obywateli rozumiejących swe zadania i obowiązki wobec społeczeństwa i Państwa.

Szkoły rzemieślniczo-przemysłowe, przyjmują do kl. I kandydatów w wieku od lat 14 do 16 z przygotowaniem, odpowiadającym ukończeniu co najmniej pięciu oddziałów 7 klasowej szkoły powszechnej lub równorzędnem. Nauka w szkołach rzemieślniczo-przemysłowych trwa trzy lata. Prócz nauki teoretycznej prowadzona jest w szkole praktyczna nauka rzemiosła w warsztatach szkolnych.

Nie ulega wątpliwości, że przygotowanie przyszłego rzemieślnika w szkole rzemieślniczo-przemysłowej, jako zaopatrzonej we wszelkie najnowsze urządzenia, maszyny, narzędzia i wogóle pomoce naukowe oraz uzupełnianie nauczania praktycz-

nego niezbędnymi w przyszłej pracy zawodowej wiadomościami teoretycznymi przez personel fachowy, znacznie przewyższa zarówno pod względem wychowawczym jak i przygotowania do zawodu szkolenie praktyczne u mistrzów z uzupełnieniem teoretycznym w szkole dokształcającej.

Szkoły rzemieślniczo-przemysłowe są w następujących punktach:

1. **Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa im. Staszica w Siedlcach** z działem ślusarsko-mechanicznym.

2. **Państwowa Szkoła Rzemieślnicza w Chełmie** z działem ślusarsko-mechanicznym. Z początkiem przyszłego roku szkolnego projektowane jest otwarcie też działu stolarskiego.

3. **Szkoła Rzemieślnicza im. Syroczyńskiego w Lublinie** (ul. Króla Leszczyńskiego Nr. 11) z działami: ślusarsko-mechanicznym, odlewniczym i modelarskim.

4. **Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Ordynacji Zamojskiej im. Tadeusza Kościuszki w Zamościu** z działami: stolarskim, rzeźbiarskim, tapicerskim, rymarskim i krawieckim.

5. **Szkoła Rzemiosł Budowlanych Sejmiku Puławskiego w Kazimierzu Dolnym** z działami: ślusarsko-mechanicznym i stolarskim.

6. **Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Sejmiku Hrubieszowskiego w Hrubieszowie** z działami: ślusarsko-mechanicznym i stolarskim.

7. **Komunalna Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Biłgoraju** z działami: stolarskim, krawieckim i koszykarskim.

8. **Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Sejmiku Włodawskiego we Włodawie** z działami: stolarskim i koszykarskim.

Za wyjątkiem Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej im. Staszica w Siedlcach wszystkie wyżej wskazane szkoły mają bursy.

Prócz powyżej wyszczególnionych szkół rzemieślniczo-przemysłowych znajdują się jeszcze w Lublinie następujące szkoły:

1) **Trzyletnia Średnia Szkoła Ogrodnicza w Lublinie** Towarzystwa Ogrodniczego Lubelskiego (gmach Uniwersytetu). Szkoła ta ma na celu przysposobienie samodzielnych teoretycznie i praktycznie przygotowanych i wykształconych techników ogrodniczych. Warunki przyjęcia: ukończenie 7 oddziałów szkoły powszechnej 7-klasowej lub 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej. Pierwszeństwo mają kandydaci z praktyką ogrodniczą. Wiek 15—19 lat. Przy szkole jest bursa.

2) **Szkoła Budownictwa w Lublinie** Towarzystwa Szkoły Budownictwa (ul. Króla Leszczyńskiego Nr. 11) z wydziałami: budowlanym, drogowym i meljoracyjnym. Kształci techników budowlanych, drogowych i meljoracyjnych. Otwarcie tej szkoły nastąpi dopiero z dniem 1 września 1929 r.

Do szkoły będą przyjmowani kandydaci w wieku od 14—17 lat ze świadectwem ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej względnie równorzędnej lub całkowitego kursu szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, którzy złożą z dodatnim wynikiem egzamin wstępny ustny i pisemny z języka polskiego, matematyki i egzamin z rysunku odręcznego.

Przy tej szkole będą również prowadzone;

a) **wydział pod nazwą „szkoła majstrów”**, do której będą przyjmowani kandydaci w wieku nie mniej, niż lat 16, posiadający świadectwo ukończenia co najmniej 4-ich oddziałów szkoły powszechnej lub równorzędnej, którzy wykażą się co najmniej trzyletnią praktyką przy robotach odpowiednich do obranego zawodu.

b) **wydział pod nazwą „szkoła rzemiosł budowlanych”**, do której przyjmowani będą kandydaci w wieku od 14—17 lat ze świadectwem ukończenia 5 oddziałów szkoły powszechnej lub równorzędnej, którzy złożą egzamin sprawdzający z języka polskiego i rachunków.

II. Szkoły zawodowe żeńskie.

A. Szkoły średnie.

Cel nauki: przygotowanie teoretyczne i praktyczne dziewcząt do samodzielnej pracy w zakładach przemysłowych i handlowych. Warunki przyjęcia: wiek 14—17 lat, świadectwo 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej. Nauka trwa 3 lata. Średnie szkoły zawodowe żeńskie znajdują się w następujących miejscowościach:

1. **Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska w Lublinie** (ul. Żmigrod Nr. 3) z działami: krawieckim, bieliźniarskim, introligatorskim i handlowym.

2. **Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska Towarzystwa Średniej Szkoły Żeńskiej w Krasnymstawie** z działami: ogrodniczo-przetwórczym, krawiecko-bieliźniarskim, trykotarskim i handlowym. Przy szkole jest bursa. Uczennice działu ogro-

dniczo-przetwórczego szkołą się praktycznie w ogrodzie szkolnym oraz w specjalnie wybudowanej szkolnej przetwórni dla praktycznego wyćwiczenia się w przetwórstwie wszelkich owoców i warzyw.

3. Szkoła Zawodowa Żeńska Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Siedlcach z działem krawiecko-bielizniarskim.

4. Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska Sejmikowa w Hrubieszowie z działem krawiecko-bielizniarskim i z nauką gospodarstwa domowego.

B. Szkoły niższe.

Cel nauki: przygotowanie teoretyczne i praktyczne dziewcząt do pracy w rzemiośle. Czas trwania nauki 3 lata. Warunki przyjęcia: 5 klas szkoły powszechnej i 14 lat życia.

Do niższych szkół zawodowych żeńskich zaliczone są szkoły:

1. Szkoła Gospodarczo-Zawodowa św. Kazimierza w Lublinie (ul. Chmielna 1) z działem krawiecko-bielizniarskim.

2. Szkoła Przemysłowa Żeńska Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Zamościu z działem krawiecko-bielizniarskim i 11 miesięcznym kursem czapnictwa.

III. Szkoły handlowe.

Zadanie szkoły handlowej polega na tem, aby wyszkolić sprawnych, dzielnych handlowców i pożytecznych obywateli kraju.

Do klasy I-ej przyjmowana jest młodzież w wieku lat 14—17 po ukończeniu kursu 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej. Nauka trwa 3 lata.

Średnie szkoły handlowe znajdują się w następujących miejscowościach:

1. Państwowa Szkoła Handlowa w Chełmie jest szkołą koedukacyjną.

2. Średnia 3-letnia Szkoła Handlowa Zawodowa Zgromadzenia Kupców m. Lublina w Lublinie (ul. Bernardyńska 14) jest szkołą męską.

3. Miejska Szkoła Handlowa w Międzyrzeczu jest szkołą koedukacyjną.

4. Męska Szkoła Handlowa W. Szwedowskiego w Siedlcach.

5. 3-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Siedlcach.

6. 3-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Towarzystwa Szkoły Handlowej Zawodowej w Parczewie.

7. 3-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Zamościu.

Prócz powyżej wyszczególnionych szkół handlowych znajduje się jeszcze w Białej Podlaskiej Roczna Szkoła Handlowa Okręgowa Towarzystwa Rolniczego, mająca za zadanie udzielanie młodzieży wiadomości teoretycznych i praktycznych, potrzebnych do umiętnego wykonywania zawodu kupieckiego, w pierwszym rzędzie w zakresie potrzeb wsi i rolnictwa, oraz przygotowania jej do spełniania obowiązków obywatelskich.

Warunki przyjęcia też same, co i do średnich szkół handlowych.

Podania o przyjęcie do każdej z wyszczególnionych wyżej szkół zawodowych należy wносить bezpośrednio do Dyrekcji szkoły. Tam również należy zwracać się po bliższe informacje.

KOMUNIKAT.

**Wakacyjne kursy jęz. i kultury duńskiej w Kopenhadze
w czasie od 1 do 31 sierpnia 1929 r.**

Kursy obejmą ćwiczenia praktyczne i fonetyczne jęz. duńskiego dla początkujących i osób bardziej zaawansowanych, a także wykłady z zakresu kultury duńskiej.

Kopenhaga, jako miasto i wiele instytucyj kulturalnych, naukowych i społecznych będą zwiedzane pod kierunkiem fachowych przewodników.

Studjujący cudzoziemcy będą mieli możność współdziałania z zawodowymi kolegami duńskimi i organizacjami społecznymi.

Kursy są dostępne dla wszystkich. W r. 1928 brali w nich udział przedstawiciele dwunastu narodowości.

Kursy będą się odbywały w Wyższej Szkole Handlowej w Kopenhadze. Opłata za kurs wyniesie 40 koron duńskich.

Łącznie z kursem będą zorganizowane 2 wycieczki w okolice Kopenhagi.

Śluchacze, życzący sobie brać w nich udział, uiszczą dodatkową opłatę 5-ciu koron za każdą wycieczkę.

Całkowite utrzymanie (mieszkanie i wyżywienie) w czasie trwania kursu wyniesie najmniej 100 koron.

W sprawie programów i zapisów należy zwracać się do: „Feriekursus” Frederiksholms Kanal 26, Copenhagen K., Danemark (Danja).

K o n k u r s y .

Stanowiska w administracji szkolnej.

Kuratorjum okręgu szkolnego lubelskiego poszukuje referenta z wykształceniem prawniczym (może być prawnik praktykant). Uposażenie początkowe VIII grupy poborów urzędników państw. Posada do objęcia natychmiastowego. Podania należy udokumentowane przysyłać należy pod adresem Kuratorjum: Lublin, ul. 3-go Maja 6.

Rada Szkolna Powiatowa w Sokołowie Podlaskim ogłasza konkurs na stanowiska:

1. kierowniczkę 7-klasowej szkoły powszechnej żeńskiej im. Królowej Jadwigi w m. cie Sokołowie,

2. kierownika 7-klasowej szkoły powszechnej w Korczewie n/Bugiem. Od kandydatów wymaga się przynajmniej 6-cio letniej pracy nauczycielskiej oraz ukończenia Wyższego Kursu Nauczycielskiego.—Należy udokumentowane podania wnieść do Inspektoratu Szkolnego w Sokołowie Podlaskim w terminie do dnia 10 czerwca 1929 r.

Rada Szkolna Powiatowa w Sokołowie.

S p r o s t o w a n i e .

W ogłoszonej w N-rze 2 (209) Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P. Instrukcji, dotyczącej zmian w materiale nauczania w siedmio-klasowych publicznych szkołach powszechnych i gimnazjach państwowych w drugim półroczu r. s 1928/29, na str. 60, wiersz 10 od dołu zamiast słów: „uważać w większym stopniu niż dotychczas na uzupełnienia i ilustracje” winno być: „uważać w większym stopniu niż dotychczas za uzupełnienia i ilustracje”.

W związku z tem należy sprostować ten sam błąd, powtórzony w Nr. 2 Dz. Urz. K. O. S. Lub. str. 12 wiersz 16.

Prenumerata roczna zł. 6., półroczna zł. 3. Numer pojedynczy 60 gr.
Konto P. K. O. 30.617. Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Kuratorjum Szkolne.

Drukarnia Państwowa w Lublinie.